

Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Akta Stolicy Apostolskiej.

Św. Kongregacja Obrzędów o układaniu wniosków.

Ponieważ niejeden Biskup zwracał się do niniejszej Św. Kongregacji z wątpliwościami, a świeżo nawet z zażaleniami w sprawie wniosków, które zabiegający o przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych powszechnie posyłają do Ordynariuszów, gotowe już, nieraz nawet drukowane, do podpisu, przeto, aby nie wkradło się jakieś nadużycie i aby usunąć wszelką niepewność, wydaje się tejże Kongregacji słusznym przypomnienie zainteresowanym przepisów kanonicznych o tej sprawie, jako też i o układaniu wniosków o rozszerzenie Mszy i Officjów bądźto na cały Kościół, bądź też na poszczególne diecezje.

§ 1 — *O wnioskach w sprawie wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Sług Bożych.*

Kanon 2077 Kodeksu prawa kanonicznego orzeka: „Wnioski, w których osoby zajmujące znaczniejsze stanowiska tak kościelne, jak i świeckie albo osoby moralne proszą Ojca św. o wprowadzenie w bieg sprawy beatyfikacji jakiegoś Sługi Bożego, przekłada się ze skutkiem dodatnim, byleby je napisano dobrowolnie i z własnego przekonania“.

Osobami zaś zajmującymi znaczniejsze stanowiska są: Ich Eminencje Najprzew. XX. Kardynałowie, Ich Ekszellenje Najprzewielebniejsi XX. Patrijarchowie, Arcybiskupi, Biskupi, Opaci bez diecezji, Naczelnicy Przełożeni Zakonów i Kongregacji oraz inni Prałaci tak z kleru świeckiego, jak z zakonnego; Głowy państw albo ministrowie, Prezydenci miast albo prowincyj oraz osobistości piastujące podobne urzędy. Osobami natomiast moralnymi są przede wszystkim: Konferencje Biskupów, Kapituły lub zrzeszenia kapłanów, Zakony albo Kongregacje religijne płci obojga, Bractwa, pobożne Stowarzyszenia

i t. p.; również prawodawcze ciała narodowe, rady administracyjne Prowincyj albo Miast, Uniwersytety, zespoły Adwokatów, Lekarzy i t. d. oraz podobne znaczne organizacje.

Wnioski ich „przedkłada się ze skutkiem dodatnim, byleby, mówi Kodeks, napisano je dobrowolnie i z własnego przekonania”.

Otóż oświadcza się, że przepisom tym nie zupełnie odpowiada wkradający się zwyczaj, że postulatorzy sami wnioski gotowe już i nieraz wydrukowane rozsyłają na cały świat celem gromadzenia podpisów, nie dodając żadnego wyjaśnienia. Niech zatem postulatorzy, jeśli pragną wnioski takie uzyskać, przedłożą życiorys Sługi Bożego umiejętnie przez poważnego autora ułożony albo inne dokumenty sposobne, prosząc uprzejmie Biskupa, albo inne osoby odpowiednie, aby po zapoznaniu się ze sprawą, jeśli zechcą, wnioski własnymi, o ile możliwości, spisane słowy i własne wyrażające zapatrywania, przesłali Najwyższemu Pasterzowi albo Św. Kongregacji Obrzędów.

§ 2 — O wnioskach celem uzyskania Officjum z Mszą jakiegoś Świętego albo Błogosławionego dla poszczególnej diecezji albo Prowincji kościelnej.

W pismach tych, które wysłane być mają do Stolicy Apostolskiej, pamiętać należy na dekret Św. Kongregacji Obrzędów, wydany z aprobatą Leona XIII dnia 13 lipca 1896 roku, który stanowi:

1. „Prośby wystosowane do nas odnosić się powinny jedynie do Świętych lub Błogosławionych zapisanych w Rzymskiem Martyrologium, albo też oddawna już zażywających czci publicznej, zarządzonej albo zatwierdzonej przez Stolicę św. Zawsze jednakże potrzeba szczegółowego polecenia własnego Biskupa; który także, gdy zajdzie potrzeba, dołączy zgodę swojej Kapituły katedralnej”.

2. „W sprawie innych Świętych i Błogosławionych, lubo doznających już oddawna publicznej czci z własnem Officjum i Mszą, potrzeba aprobaty i zatwierdzenia ich czci przez Kościół wedle ogólnych reguł, zanim nastąpi zezwolenie na Officjum i Mszę”.

§ 3 — O wnioskach celem rozszerzenia jakiejś uroczystości na cały Kościół.

Przepisy, wyluszczone w pierwszym i drugim paragrafie, zachować należy również we wnioskach do Ojca św. o rozszerzenie jakiejś uroczystości na cały Kościół.

Niech zatem Najprzewielebniejsi Ordynariusze, jeśli wypadki wymienione zajdą, dobrowolnie i z własnego przekonania

nia wystąpią, jeśli zechcą, z wnioskiem i, jeśli chodzi o uzyskanie Officjum i Mszy, osiągnąwszy zgodę swej Kapituły prześlą je do Św. Kongregacji Obrzędów.

W Rzymie, z Sekretarjatu Św. Kongregacji Obrzędów,
dnia 15 stycznia 1935 r.

C. Kard. Laurenti, Prefekt.

A. Carinci, Sekretarz.

Z Kurji Biskupiej.

Spis księży, którzy winni odprawić rekolekcje w 1935 r.

W myśl kan. 128, zarządzamy w roku bieżącym ćwiczenia duchowne, które odbędą się w Seminarjum Duchownem w Lublinie, w dniach od 8 do 11 lipca. Rozpoczęcie rekolekcji nastąpi dn. 8 lipca o godzinie 8 wieczorem.

W rekolekcjach tych mają wziąć udział wszyscy poniżej wymienieni księża. Wolno jednak odbywać rekolekcje nie tylko w Seminarjum lub w Dziedzicach, na Jasnej Górze w Częstochowie, albo u XX. Salwatorjanów w Trzebini, lecz trzeba Kurji przedstawić świadectwo z odbytych ćwiczeń duchownych.

W innym miejscu, lub w innych warunkach odprawione rekolekcje nie będą uważane za spełnienie tego obowiązku.

Jakkolwiek nie wyznaczamy na te rekolekcje księży mających ponad sześćdziesiąt lat, przypominamy im jednak, że rekolekcje co trzy lata przynajmniej odprawiać są obowiązani.

Adamczewski Zygm.
Adamski Wacław
Barwa Tadeusz
Beigert Ferdynand
Blicharski Henryk
Bocian Władysław
Borsukiewicz Andrzej
Chawryluk Aleksander
Chrościcki Léon
Cieślik Stanisław
Cieślicki Józef
Cybulski Teodor
Czarnecki Józef
Czechoński Wacław
Czekański Kazimierz
Dąbkowski Edward
Depczyński Wincenty

Fabisiak Adam
Furmanik Jan
Gieysztor Antoni
Górecki Stan.
Grzebalski Stan.
Groszek Józef
Grzebalski Władysław
Grzegorzewski Zygm.
Jabłoński Michał
Jachuła Józef
Jacniacki Władysław
Jaworski Antoni
Jaworowski Antoni
Jędrzejewski Jan
Juściński Melchior
Kołszut Edward
Korzeniowski Jan

Kostrzewa Mikołaj
 Kotyło Antoni
 Kowalski Waclaw
 Kozak Jan
 Koziejowski Jan
 Kralisz Jan
 Krassowski Al.
 Krawczyk Al.
 Kargol Antoni
 Łazicki Jan
 Mareś Karol
 Markl Walerjan
 Markowski Jan
 Matraś Juljan
 Mazur Franc.
 Mechowski Ant.
 Niećko Edward
 Nowak Antoni
 Nowicki Czesław
 Osuch Franc.
 Olechowski Ludwik
 Orzeł Szczepan
 Padkowski Waclaw
 Panecki Piotr

Perczyński Ign.
 Peret Antoni
 Perskiewicz Józef
 Pisarski Zygm.
 Pomykało Wal.
 Rukasz Józef
 Rzędowski Jan
 Samolej Jan
 Samolej Jan Wojciech
 Soszyński Stan.
 Surowski Dom.
 Szepietowski Stan.
 Szulc Aleks.
 Szyszko Wład.
 Tarkowski Wład.
 Tomaszewski Szymon
 Tomza Józef
 Tworek Tad.
 Wielgosz Ludwik
 Wiśniewski Henryk
 Wojtyna Ignacy
 Wolski Stan.
 Woźnicki Bron.
 Zmysłowski Czesław.

Lublin, dn. 2 maja 1935 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

Zmiany w rubryceli na rok bieżący.

Dekretem z dnia 25 kwietnia 1934 r. Ojciec św. Pius XI podniósł uroczystość Krwi Przenajdroższej P. N. J. Ch. do rytu I klasy. Z tego powodu w rubryceli należy poczynić następujące zmiany;

Die 20 Junii. Dom. III pt Pent. dicentur Vesp. de sequenti festo Pretios. Sanguinis D. N. J. Ch. com commemoratione Dom. ttm. Die 1 Julii F. 2. Pretios. Sanguinis DNJCh. dx 1 cl. — fiet commemoratio diei octavae S. Joan. Bapt. *in Laud. et Mis. privatis* ttm. — Mis. pr. Gl. (*in priv. ttm.* 2-a or. S. Joannis) Cr. Pf. † — In Vsp. omnia ut in 1-mis-V., sed loco ultimi Psalmi dicitur Ps. 147 *Lauda Jerusalem. V. Te ergo quaesumus. R. Quos pretioso. Ant. ad Magn. Habebitis autem. Com. sq. ttm. Cpl. D. Hymn. term. Jesu... Qui natus.*

Rozporządzenia państwowe.

Ministerstwo Spraw Wewn.

Odpis.

Nr. AC, 27-c-14/4

OKÓLNIK Nr. 128.

Warszawa, dnia 28 grudnia 1933 r.

*Do PP. Wojewodów woj. centralnych i wschod.
oraz p. Komisarza m. st. Warszawy.*

W sprawie zaświadczeń o urodzeniu w wypadkach zniszczenia lub zaginięcia ksiąg stanu cywilnego.

Spustoszenia wojenne w dziedzinie rejestracji stanu cywilnego nie zostały dotychczas naprawione, w następstwie czego przypadki nieistnienia ksiąg stanu cywilnego w obu swych egzemplarzach uległy zniszczeniu lub zaginięciu (wywiezieniu) stanowią zjawisko pospolite. Obowiązujące ustawodawstwo, zwłaszcza jeżeli idzie o zniszczenie ksiąg urodzeń, nie przewiduje w kierunku odtworzenia tych ksiąg bezpośrednich środków zaradczych; pośredni zaś środek, jakim jest wywód prawości rodu w spornem postępowaniu sądowem, nastrocza w praktyce poważne trudności.

Rozpowszechnione dotąd t. zw. „akty znania”, jako pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych, spowodowały Ministerstwo do wydania zarządzeń, zakazujących uwierzytelniania ich w toku instancyj administracyjnych.

W istniejącym stanie rzeczy, interes ludności pozbawionej podstawowych dokumentów, narażony jest na dotkliwy uszczerbek.

Chcąc przyjść zainteresowanym z pomocą w przypadkach, w których w ramach obowiązującego ustawodawstwa krajowego bądź obcego, dopuszczalne jest osiągnięcie pewnych celów, bez przedłożenia formalnego aktu stanu cywilnego, zarządzam, co następuje:

1) Osoba pozbawiona aktu urodzenia, w następstwie udowodnionego zniszczenia lub zaginięcia obu egzemplarzy właściwych ksiąg stanu cywilnego, może wszcząć starania o stwierdzenie zasadniczych danych, księgami temi objętych.

2) Władzą rzeczowo właściwą do załatwiania zgłaszanych w dziedzinie tej podań jest, stosownie do postanowień art. 2 pkt. 1 w związku z art. 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (D. U. R. P. Nr. 36, poz. 341) — powiatowa władza administracji ogólnej. Właściwość miejscową władzy tej określają ogólne zasady przewidziane w art. 3 pkt. 1c tegoż rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem.

3) Podanie strony winno być zaopatrzone w poświadczenie zamieszkania, zarządzane okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 56 z dnia 30 kwietnia 1932 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 8, poz. 91), w odpis ankiety wzoru Nr. 11, zarządzanej rozporządzeniem Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 16.X.1930 roku o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr. 84f poz. 653), wreszcie, w granicach możliwości, w inne dokumenty, które dawałyby podstawę dla stwierdzenia w drodze pośredniej ustalonych danych.

4) Władza, do której skierowano podanie stosownie do postanowień pkt. 2, zarządza niezbędne postępowanie wyjaśniające, działając przytem, o ile miejsce petenta nie leży w jej okręgu administracyjnym, w ścisłym porozumieniu z władzą właściwą, ze względu na wspomniane miejsce urodzenia. W szczególności władza właściwa ze względu na miejsce urodzenia petenta, o ile sama nie rozporządza dotychczas jeszcze ścisłymi materiałami z zakresu danych, przewidzianych pkt. I—III niniejszego zarządzenia, obowiązana jest w drodze odpowiednich dochodzeń, przeprowadzonych u właściwego urzędnika stanu cywilnego oraz organu przechowującego duplikaty ksiąg, ustalić w sposób niewątpliwy, iż akt stanowiący przedmiot sprawy na skutek zniszczenia w całości lub części właściwej księgi rzeczywiście nie istnieje.

5) Odpowiednio do wyników przeprowadzonych dochodzeń, władza właściwa ze względu na miejsce zamieszkania wydaje stronie zaświadczenie wzoru A lub w wyjątkowych zaś przypadkach wzoru C.

6) Zarówno zaświadczenie wzoru A jak B wydaje się w tych tylko wyłącznie przypadkach, w których na podstawie przedłożonych przez stronę dokumentów pochodnych (o czym niżej) da się ustalić w sposób niewątpliwy dane z zakresu jej stanu cywilnego, wymienione w tych wzorach.

Do dokumentów pochodnych zaliczyć należy w szczególności wystawione w okresie przed zniszczeniem właściwych ksiąg dokumenty publiczne, jak wyciąg z ksiąg ludności stałej lub z ksiąg stanowych, dawny paszport rosyjski, świadectwa szkolne, wojskowe, przemysłowych i t. p.

Różnica między zaświadczeniem wzoru A i B polega na odmiennem przeznaczeniu każdego z tych wzorów. Okoliczność ta znalazła też odpowiedni wyraz w ich tekstach, a mianowicie:

Zaświadczenie wzoru A zaopatrzone jest w ustępie 3 w klauzulę treści następującej:

„Zaświadczenie niniejsze nie zastępuje aktu urodzenia i ważne jest w tych jedynie przypadkach, w których stosownie do obowiązujących przepisów przedstawienie aktu urodzenia jest bezwzględnie wymagane“.

Zaopatrzone taką klauzulą świadectwo wzoru A przeznaczone jest wyłącznie tylko dla wewnętrznego użytku władz i

urzędów krajowych. Zaświadczenie wzoru B pozbawione jest tej klauzuli i, jako służące dla celów emigracyjnych, przeznaczone jest wyłącznie tylko dla użytku władz i urzędów obcych.

7) Zaświadczenie wzoru C wydaje się w przypadkach, gdy strona dokumentów, o jakich mowa w pkt. 6 niniejszego zarządzenia, przedłożyć nie może.

Podstawę zaświadczenia stanowi więc w przypadkach tych wyłącznie tylko wspomniane w pkt. 3 poświadczenie zamieszkania i odpis ankiety tudzież protokółarne, pod skutkami prawa złożone, zeznanie strony (wzór D).

Zaświadczenie wzoru C z natury rzeczy wydane być winno przy zastosowaniu daleko idących środków ostrożności, na co szczególną zwraca się uwagę.

Rola władzy wystawiającej to zaświadczenie sprowadza się do stwierdzenia, jak w zaświadczeniu A i B, że dana osoba urodziła się dnia roku 19 . . . , ale jedynie tylko do poświadczenia, że petent złożył odpowiednią deklarację. Zasada ta znajduje stosowny wyraz w samym tekście omawianego wzoru. Z wyjątkowego charakteru zaświadczenie wzoru C wynika, że może mieć ono wyjątkowe tylko zastosowanie, a mianowicie:

a) wydaje się wyłącznie tylko w przypadkach należycie udowodnionego przez stronę zamiaru wyemigrowania z kraju,

b) służy ono, podobnie jak zaświadczenie wzoru B, wyłącznie tylko w obrocie zagranicznym, celem przedłożenia władzom państw immigracyjnych.

Podając przytoczone zasady do wiadomości i ścisłego przestrzegania, zaznaczam, że mają one zastosowanie wyłącznie tylko w przypadkach zniszczenia aktów urodzenia nie naruszając oczywiście w niczem obowiązujących (art. 2 i nast. K. C. P., art. 1624 U. P. C. — pod rządem K. C. P.; — orzeczenie b. Senatu ros. Nr. 35 z 1900 r. oraz art. 1356 U. P. C. — pod rządem „Zwodu Zakonów ros.”, w ramach których przeprowadzenie dowodów urodzenia nastąpić może w trybie dochodzenia prawości pochodzenia, w spornem postępowaniu sądowym.

Jak z uwagi powyższej wynika, zarządzenie niniejsze, wprowadzając uproszczony i przyśpieszony tryb postępowania, ma z natury rzeczy charakter wyjątkowo - przejściowy i fragmentaryczny. Zadaniem jego jest umożliwienie osobom zainteresowanym wykazania się podstawowymi danymi zakresu stanu cywilnego; ściślej akt urodzenia, bądź zastępujący go wyrok sądowy, nie jest bezwzględnie wymagany, a więc w przypadkach, w których władza, w granicach swobodnego uznania, może dopuścić inny dowód.

W zastosowaniu praktycznym, w ramach przytoczonych zasad, znajdują więc przede wszystkim zaspokojenie interesy osób, które w celu połączenia się z przebywającymi w krajach zamorskich rodzinami, obowiązane są wykazać się wobec wła-

ściwych władz obcych rzeczywistem z rodzinami temi pokrewieństwem.

Zwracam uwagę, że ze względu na ograniczoną w czasie ważność udzielanych przez władze zamorskie zezwoleń imigracyjnych (affidavit), zgłaszane w sprawach podania załatwiane być winny z należytym pośpiechem.

Co się tyczy natomiast przypadków, w których brak aktu urodzenia jest następstwem nie zniszczenia ksiąg, ale zaniedbania ustawowego obowiązku doniesienia o urodzeniu w tym względzie należy w dalszym ciągu pouczać strony o niewygasłym ich obowiązku sporządzenia po myśli obowiązujących przepisów (art. 97 i nast. K.C.P. oraz pod rządem „Zwodu Zakonów“ ros. orzeczenie zgrom. ogół. sen. ros. Nr. 9 z 1913 r.) spóźnionego aktu urodzenia, o ile, rzecz prosta, znaczny wpływ czasu nie stoi temu na przeszkodzie. Jest rzeczą oczywistą, że wszystko, co powiedziane wyżej, nie rozwiązuje bynajmniej w całości zagadnienia zniszczonych ksiąg stanu cywilnego oraz, że w formie ostatecznej rozwiązanie to nastąpić mogło jedynie na podstawie zasad określonej w drodze ustawodawczej, w którym to względzie Ministerstwo podjęło już odpowiednią inicjatywę.

Uważając za niezbędne przygotowanie już dziś gruntu do szybkiego i sprawnego przeprowadzenia prac zmierzających do uporządkowania tej dziedziny stosunków, proszę Pana Wojewodę (Pana Komisarza Rządu) o zarządzenie odpowiednich w tym kierunku dochodzeń we wszystkich działających na podległym mu obszarze urzędów stanu cywilnego. Omawiane dochodzenia winny mieć na celu:

I. Ustalenie protokółarne, czy w danym urzędzie stanu cywilnego zachodzi brak jakichkolwiek ksiąg bądź poszczególnych, księgami temi objętych aktów stanu cywilnego oraz czy wszystkie księgi przechowywane są w należytych porządku.

II. Opracowanie pełnego wykazu ksiąg lub aktów stanu cywilnego brakujących w poszczególnych urzędach stanu cywilnego z jednoczesnem określeniem przyczyny, która ten brak spowodowała (zniszczenie, wywiezienie) oraz ze wskazaniem daty i bliższych okoliczności, wśród których zniszczenie to bądź wywiezienie nastąpiło.

Wykaz ksiąg i aktów stanu cywilnego brakujących, których odtworzenie jest możliwe na podstawie zachowanych we właściwych archiwach duplikatów, zestawień należy osobno.

Za Ministra (—) *Korsak* Podsekr. Stanu.



Odnowienie Kościoła Marjackiego w Chełmie.

Ofiary.

Świątynia Marjacka w Chełmie znalazła swoich opiekunów i przyjaciół. A za takich uważamy tych wszystkich, którzy myślą i groszem ofiarnym ją podnoszą i dźwigają, by była godnym domem Matki Bożej Chełmskiej. A spora gromada już jest przyjaciół.

W kwietniowym numerze „Wiadomości” były podane nazwiska kapłanów z diecezji podlaskiej, warszawskiej, gnieźnieńsko-poznańskiej, wrocławskiej i krakowskiej. A jeżeli chodzi o kapłanów naszej diecezji, to w każdym numerze „Wiadomości” wiele szlachetnych i ofiarnych nazwisk podajemy, a sądzimy, że ich nie zabraknie i w przyszłości aż dom Matki Bożej będzie wykończony.

Ostatnie zdanie przenosi nas do Konferencji XX. Dziekanów z dnia 30 kwietnia b. r. Mianowicie J. E. Ks. Biskup odczytał Zebranym pismo Komitetu Chełmskiego w sprawie odbudowy świątyni. Obecni wysłuchali odezwy ze zrozumieniem, zapewniając pomoc odnawiającej się świątyni. Również Duchowieństwo zebrane na Walnem Zebraniu „Spójni” Kapłańskiej dnia 29 kwietnia zainteresowało się odnowieniem kościoła i przyrzekło ofiarną współpracę.

Łaskawie na odbudowę Katedry Chełmskiej złożyli:

Dekanat Tyszowiecki za I półrocze 1935 r.

- Dziekan Ks. Jan Szymanek 6 zł.
- „ Walenty Machoń 6 zł.
- „ Antoni Bzowski 6 zł.
- „ Kazimierz Remiszewski 6 zł.
- „ Władysław Jacniacki 6 zł.
- „ Antoni Jaworski 6 zł.
- „ Marcin Płaza 6 zł.
- „ Andrzej Kostrzewa 6 zł.
- „ kan. Antoni Gryczyński 6 zł.

Dekanat Biłgorajski:

Ks. kan. Czesław Koziółkiewicz po 2 zł. miesięcznie
Księża Proboszczowie po 1 zł. miesięcznie. Razem 42 zł.
(wykaz imienny w „Wiad. Diec.” z stycznia b. r).

Dekanat Turobiński jednorazowo:

- Ks kan. Antoni Sadłowski 5 zł.
- „ Mieczysław Szulborski 5 zł.
- „ Jan Bryłowski 5 zł.
- „ Stanisław Grzebalski 3 zł.
- „ Tytus Wolanin 3 zł.
- „ Teodor Cybulski 3 zł.
- „ Tadeusz Antoniewski 2 zł.
- „ Stanisław Kondrat 1 zł.

Dekanat Zamojski:

Ks. infułat Wincenty Hartman 20 zł.

Szlachetnym Ofiarodawcom Komitet Odbudowy Kościoła Marjackiego w Chełmie składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Kwesta na Uniwersytet Katolicki w Lublinie.

Rok rocznie w Polsce, jak długa i szeroka, mówi się o Uniwersytecie Katolickim w Lublinie. Rok rocznie przedstawia się społeczeństwu wartość i znaczenie tej Uczelni. Rok rocznie apeluje się do społeczeństwa o pomoc moralną i materialną dla tej Instytucji.

Zeszłoroczna zbiórka na Uniwersytet wypadła zadawalniająco. Jest to zasługą duchowieństwa i tej większej ilości współpracowników, a zwłaszcza młodzieży, która ofiarnie zbierała na Wszechnicę lubelską.

Spodziewać się trzeba, że i rok obecny będzie nie gorszy.

Czem jest katolicka Uczelnia w Narodzie, ci rozumieją, którzy są pozbawieni takiego skarbu.

Uniwersytet Katolicki, jako jednostka w hierarchji naukowej najwyższa, kreśli życie ludzkie w ramach prawdy Chrystusowej. A głos takiego autorytetu szanowany jest nawet przez przeciwników.

Wychowując i kształcąc przyszłych rządców kraju, sędziów, nauczycieli, urzędników, tworzy rządy Narodem, oparte na prawie Bożem. A to przecież jest ideałem duszpasterskiego posłannictwa.

Uniwersytet katolicki to skarb Narodu katolickiego.

Duchowieństwo diecezji lubelskiej z racji, że Uniwersytet jest w Lublinie, winno przodować w rozumieniu sprawy i w ofiarności na ten cel.

Winno wołać: kto jest szczerze przywiązany do Kościoła Katolickiego, kto dba o to, aby Polska rozwijała się w duchu nauki Chrystusowej, kto pragnie, abyśmy na wszystkich stanowiskach i we wszystkich zawodach mieli ludzi o głębokich przekonaniach religijnych:

Winien w dniu tym złożyć ofiarę na wielką sprawę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Zbiórka tegoroczna przypada na niedzielę 23 czerwca.

X. W. G.



Sprawy misyjne.

Od połowy lutego ubiegłego roku wpłynęły do Sekretariatu Misyjnego następujące składki:

Ś. p. ks. H. Brzóz 892 zł.	Łysołaje 50.—
Abramów 297 zł. 90 gr.	Markuszów 100.—
Bełżyce 33 zł.	Matczyn 151.—
Biłgoraj 55 zł. 80 gr.	Mełgiew 263.—
Bochotnica 71 zł. 10 gr.	Milejów 30.—
Bończa 9 zł.	Modliborzyce 35.—
Branew 30 zł.	Mokrelipie 90.—
Brzeźnica Książ. 49 zł. 90 gr.	Niedrzwica 17.45
Bychawa 11 zł.	Niemce 27.60
Chełm par. N.M.P. 94 zł.	Opole Lub. 69.10
Chłaniów 21.10	Ostrówek 30.50
Chodel 54.15	Otrocze 3.—
Czemierniki 10.—	Piaski 86.60
Dzwola 200 —	Popkowiec 49.20
Godziszów 151.20	Rejowiec 20.20
Horodło 15.—	Siedliszcze 95.—
Horyszów 14.50	Starościna 15.—
Hrubieszów 310.55	Suchowola 77.40
Janów Lubelski 230.80	Szczebrzeszyn 56.45
Józefów Biłg. 110.—	Tarnogóra 55.80
Kamień 6.85	Tomaszów Lub. 69.05
Kazimierzówka 45.90	Wielącza 23.10
Kiełczewice 8.—	Wierzchowiska 57.30
Końskowola 305.25	Wojciechów 8.—
Krasnystaw 166 60	Wozuczyn 10.—
Kurów 174.05	Zwierzyniec 247.95
Łabunie 39.—	Żółkiewka 29.55.

Lublin: Klerycy składki własne i przez nich zebrane 177.45.

Gimnazjum biskupie 44.15.

Sodaliczka panów 10.40.

Procent 55.50.

Akademickie Koło Misyjne 81.10.

Od różnych osób z Lublina 58 75

Parafje lubelskie składek jeszcze nie nadeszły.

Od Kurji nadesłano 3.600 zł., z czego 600 zł. przeznaczono na misję polską w Charbinie.

W pozostałych 3000 zł. nadesłanych do Kurji Bisk. mieszczą się składki od SS. Miłosierdzia 50 zł., od parafji Matczyn 205 zł., od par. Kurów 157 zł. 90 gr., od Sodal. Marjańsk. z Chełma 30 zł.

Na Dzieło św. Piotra:

Lublin Katedra	6.—
„	8.—
„	1.20
Popkowice	16.30

Razem wysłano 31.50

Na Katechistów:

Mełgiew	17.—
Konopnica	28.10
Łopiennik	7.10

Razem wysłano 52 20

Na Pap. Dzieło Dzieciństwa P. J.:

Branew	20.—
Brzeźnica Książ.	3.10
Kamień	2.15
Kazimierzówka	24.60

Lublin	112 35
Piaski	18 70
Potok Wielki	6.20
Zwierzyniec	48.75

Razem wysłano . 235.85

Razem zebrano na cele misyjne w ubiegłym roku: 10.410 zł. 30 gr.

W kasie pozostaje na rok następny na Pap. Dzieło R. W. 922 zł. 5 gr. Do centrali w Poznaniu wysłano 8100 zł.

Prenumerata roczników misyjnych rozsyłanych członkom i karty wpisowe 468 zł. 70 gr.

Na rok 1935 wpłacono do Sekr. w Lublinie na P.D.R.W.

Uchanie 5 zł.	Zwierzyniec 114.20
Tomaszów Lub. 39.20	Procent 45.55
Lublin od niekt. osób 33.—	

Na P. D. Diec. P. J.:

Zwierzyniec 31.—	Lublin 62.—
------------------	-------------

Wszystkim ofiarodawcom i tym którzy przyczynili się do zebrania jałmużny na szerzenie Królestwa Bożego wśród najbiedniejszych w świecie, bo pozbawionych znajomości prawdziwego Boga, Sekretarjat Misyjny składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Jak pogodzić współpracę misyjną z interesami parafji i ojczyzny?

Działalność misyjna Kościoła katolickiego, obejmująca cały świat a więc sięgająca aż po krańce ziemi, spotyka się z dwoma poważnymi zarzutami: pierwszy z nich utrzymuje, że konieczna jest wpierw praca duszpasterska we własnym kraju, a potem dopiero poza jego granicami, drugi zaś, że wpierw należy zająć się własnym ośrodkiem pracy, własną parafją.

Przypatrzmy się bliżej tym zarzutom, a przekonamy się nie tylko o ich niesłuszności, ale wprost szkodliwości dla Kościoła.

I. Wpierw własny kraj.

1) Miarą postępowania dla nas jest działanie Chrystusa Pana, naszego Boskiego Mistrza, jego polecenia, jego rozkazy. Czy Pan Jezus postępuje w myśl zdania: „Pracuj pierw we własnym kraju?” — Czy tak odzywa się do apostołów: „Wróćcie do Jerozolimy i do waszych wiosek, by tam głosić słowo Boże, a kiedy skończycie dzieło nawracania wśród waszych rodaków, w waszej ojczyźnie, wtedy idźcie w świat? — Odpowiedzią na to niech będzie zupełnie wyraźny, niedwuznaczny rozkaz misyjny Chrystusa Pana: „Idźcie i nauczajcie **wszystkie narody**“, obalający twierdzenie, że wpierw należy dokończyć pracy we własnej ojczyźnie.

2) Apostołowie są posłuszni rozkazowi Pana Jezusa. Nie czekają na nawrócenie Palestyny, ale śmiało, odważnie idą w daleki świat: Piotr i Paweł do Rzymu, Maciej do Egiptu, Bartłomiej do Arabji, Tomasz do Indyj. a owa Palestyna, kolebka chrześcijaństwa, po dziś dzień jest jeszcze krajem misyjnym.

3) Wszyscy wielcy misjonarze z św. Pawłem, apostołem narodów, na czele realizowali testament Chrystusowy dosłownie, t j. wyruszali na podbój świata, nie bacząc na stosunki wewnątrz kraju lub kontynentu własnego pochodzenia. Np. św. Franciszek Ksawery opuścił ojczyznę i udał się do Azji Wschodniej w czasie ciężkich zmagañ Kościoła w Europie. Nie powiedział: najpierw trzeba ratować Europę, a dopiero potem pomyśleć o chrystjanizacji reszty świata — lecz zdala od Europy wiernie i chlubnie służył Chrystusowi, swemu Panu. Podobnie czynili inni. Przecież inaczej nie byłoby możliwe nawrócenie **nasze** i innych narodów. Czesi i Niemcy szerzyli chrystjanizm u nas w Polsce; nie ograniczyli się więc do głoszenia i utwierdzenia Ewangelji wśród swoich. My znów nawróciliśmy Pomorzan, Litwinów i innych.

4) Rozum potwierdza słuszność naszych wywodów. Póki człowiek ma wolną wolę, a więc może wierzyć lub też wiarę odrzucić, póty będą ludzie niewierzący. choćby całe legjony było kapłanów. Innemi słowy: w swoim ośrodku, w swojej wsi, w swoim mieście nigdy nie doprowadzimy do tego, by wszyscy wierzyli i według wiary żyli. Przewidziała to mądrość Boża; dlatego dopuszcza niewiarę, zły przykład niewierzących, by wypróbować, umocnić wiernych, dlatego zezwala, by obok pszenicy i kąkol się krzewił. Stąd sprzecznem jest z planem Opatrzności czekać na zupełne nawrócenie własnego narodu, bo byłoby to wbrew prawom rozwoju, przysługującym Kościołowi jako instytucji Chrystusa - Króla, jako Królestwu Jego na ziemi, które ogarnąć winno cały świat. Kościół jest światłem, którego promienie docierają na krańce ziemi, jest bujną rośliną.

na, która obfite daje plony, jest drzewem, którego wewnętrzna siła żywotna sprawia, że konary coraz wyżej ku słońcu sięgają, a w cieniu jego schronienie i odpoczynek znaleźć mają wszystkie narody. Kościół zatem, któryby nie spełniał zadania misyjnego, byłby martwym kościołem. Kościół zaś Chrystusowy nie jest martwy, lecz żywy; rozrost, rozwój — to jego podstawa. Dlatego katolik z przekonania nie tylko że nie stawia pytania: dlaczego nawracał pogan? — ale rzecz ujmie inaczej: dlaczego tak mało popieramy akcję misyjną Kościoła? Zresztą wiadomo, że różne sekty protestanckie ożywioną uprawiają agitację misyjną. Czyż mają nas w gorliwości i zapale misyjnym prześcignąć?

II. Wpierw własny ośrodek pracy, własna parafja.

Nie ulega kwestji, że duszpasterz winien troskliwością otoczyć własną parafję. Przecież powierzono mu pieczę nad nią, on jest jej głową i sercem, ale czy dlatego winien zdala stać od wszystkiego, co z misjami jest związane? Doświadczenie uczy, że im większe będą jego starania na rzecz misyj, tem obfitsze źródła, zaspakajające potrzeby parafji. Znane są słowa kardynała Manning'a: „Wprawdzie u nas są potrzebni ludzie i brak jest pieniędzy. Ale właśnie to jest dla mnie powodem, żeby wysyłać tak ludzi jak pieniądze na tereny misyjne. Ofiary te korzyść przynoszą także naszemu kościołowi”. Podobnie pisał ks. biskup Hohenbalken z Chur: „Nie myślcie, że przez ofiary na tak szlachetne dzieła, jak Dzieło Rozkrzewiania Wiary i Dz. św. Dzieciństwa P. Jezusa ucierpią biedni lub pobożne instytucje, bo im żywsza w sercach wiara chrześcijańska, tem łatwiej rozpala się w nich miłość bliźniego”. A ks. kardynał Respighi tak się odezwał do hr. Ledóchowskiej, założycielki Sodalicji św. Piotra Klawera: „Po wydaniu przez Papieża Leona XIII encykliki na rzecz Dz. Rozkrzew. Wiary wygłaszałem jako duszpasterz w Bolonji nauki na temat misyj, wskutek czego wpływały liczne ofiary. Wtedy zwrócili się do mnie konfratry i mówili: „Co ksiądz robi? Czem ksiądz pokryje wydatki na własny kościół“ — Pokazałem im księgę kontową i odpowiedziałem: „Prawda, wydatki moje są wielkie, ale odkąd zaprowadziłem Dz. Rozkrzew. Wiary, wzrosły też odpowiednio dochody. Pan Bóg w swej dobroci nie pozwolił, by mój kościół poniósł szkodę”. Również warto zapoznać się z tem, co pewien proboszcz pisze: „Przez dziesięć lat w mej parafji ani grosza nie zebrano na misje. Była to moja wina, ponieważ wahałem się polecić wiernym jakiegokolwiek dzieło misyjne z obawy, by przez to nie ucierpieli moi biedni lub moja parafja. Z biegiem czasu jednak zbudziło się we mnie sumienie misyjne, wskutek czego postanowiłem powołać do życia Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary. Składki na ten cel sypały się jak z rogu obfitości, ale ku memu wielkiemu zdziwieniu ofiarność

parafjan na cele potrzeby własnego kościoła nietylko nie zmniejszyła się, ale nawet przewyższała kwotę, zebraną roku poprzedniego“. — Niedawno temu powiedział nam pewien kapłan z S., gdzie Papieskie dzieła misyjne bardzo wydatnie i skutecznie pracują: „Znamiennym objawem jest fakt, że mimo kryzysu wcale pokażną kwotę rok rocznie wysyłamy na cele misyjne i że mimo to parafjanie tak chętnie jeszcze dają na potrzeby kościoła. Jakże więc niesłusznie niektórzy księża podkreślają, że na misje nie warto zbierać, bo uszczupli to dochody parafji. Przekonałem się, że jest właśnie odwrotnie: ofiary misyjne sprawiają, że składki na inne cele są nietylko te same co poprzednio, ale nawet większe, bo datki na misje pobudzają i potęgują ofiarność“.

Duszpasterz więc, który pracuje gorliwie nad rozszerzaniem Pap. Dzieł misyjnych w swojej parafji, nietylko służy misjom, ale również swemu kościołowi, bo parafjanie wciągnięci w krąg współpracy misyjnej są czynnymi i ofiarnymi członkami parafji. Rozumiejąc potrzeby misyj, rozumieją tem lepiej potrzeby własnego kościoła. Współpraca misyjna, budząc większe zainteresowanie dla spraw własnej parafji i własnej ojczyzny, nie sprzeciwia się zatem ani interesom parafji ani interesom kraju, dlatego wyteżyć należy wszystkie siły, by objęła całe społeczeństwo polskie, wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Ofiary na urządzenie kaplicy w Gimnazjum Biskupiem.

Bezimiennie zł. 500.

Firma „Ostrowski Tomasz“ zł. 137. •

Ks. kan. Antoni Pajdowski 100 zł.

Dekanat Łęczyński — Obligacje Pożyczki Narodowej.

Ks. Dziekan Karol Mareś — deski z czarnego dębu wartości zł. 86.

Gimnazjum Biskupie musi być przede wszystkim i par excellence zakładem wychowawczym. Wychowanie młodzieży i to wychowanie nie byle jakie, lecz prowadzone planowo, świadomie i konsekwentnie w duchu wyraźnie katolickim — to idea, to cel od których odstąpić mu na jeden moment nie wolno, gdyż wówczas traciłoby rację swego istnienia. Zapewne, że z chwilą gdy jest jednocześnie zakładem naukowym, musi dbać o to, ażeby jako gimnazjum katolickie, jeśli nie przodo- wało, to przynajmniej dorównywało świeckim pod względem metod nauczania, urządzeń sal naukowych, zaopatrzenia w pomoce naukowe i t. p.

Możnaby jednak powiedzieć z pewną dozą słuszności, że ostatecznie gimnazjów, w których wymagania metodyczne i dydaktyczne są uwzględniane w wielkim stopniu, mamy w Polsce pokaźną liczbę i dlatego też młodzież przebywająca w naszym zakładzie, miałaby możliwość pobierać nauki gdzieś indziej.

Musimy zatem — jak wspomnieliśmy — troszczyć się o coś więcej, musimy otoczyć troskliwą opieką, to czego sama szkoła dać w pełni nie może, a na czym i Kościołowi i Państwu najbardziej zależy. To coś — to wychowanie katolickie powierzonej nam młodzieży.

O ile ktoś nie chce sobie zbyt i karygodnie upraszczać samego pojęcia wychowania i związanej z niem pracy, rozumie, że na całość tej pracy składa się nietylko bezpośrednio oddziaływanie wychowawcy, czy przez pouczenia, czy też przez nadzór, lecz może najbardziej stworzenie całokształtu warunków, umożliwiających i wspomagających pracę wychowawczą.

Każdy drobiazg w urządzeniu gmachu, w którym młodzież ma przebywać, jak i jego najbliższe otoczenie, powinien mieć na celu rozwój i scharmonizowanie wszystkich władz wychowanka. Wieloma rzeczami pod tym względem możemy się poszczycić, niektórych rzeczy jeszcze brak i bez nich narazie można się obyć, mamy wreszcie braki, których zasadniczo tolerować się nie powinno, gdyż przy nich podstawowe założenia wychowawcze zrealizowane być nie mogą.

Mamy na myśli kaplicę gimnazjalną.

Kaplica w każdym zakładzie wychowawczym, a tem bardziej w zakładzie mającym pretensje do katolickiego, jest, powinna i musi być punktem centralnym, miejscem, około którego skupiać się ma całe życie religijne młodzieży. Tutaj wychowankowie mają przeżywać najpiękniejsze i najbardziej wzruszające chwile swego pobytu w zakładzie, czuć bliskość Boga Utajonego ilekroć razy tutaj wejdą na wspólną modlitwę czy też w momentach wyjątkowej potrzeby, gnani wzbierającym uczuciem religijnem lub różnych trudnościach i powikłaniach nie obcych i duszy młodzieńczej, tutaj wreszcie ma się wprowadzać młodzież w bujne, przepiękne, tak słusznie dzisiaj podkreślane przez katolickich pedagogów, życie liturgiczne.

Nic zatem dziwnego, że we wszystkich krajach, gdziekolwiek istnieją seminarja niższe lub kolegia katolickie, odpowiednie czynniki wysilają się poprostu, ażeby miejsca modlitwy, miejsca pobytu Chrystusa Eucharystycznego uczynić terenem, na którym widoczny jest wyścig nastroju religijnego, przepychu z artyzmem.

A u nas — miejmy nadzieję chwilowo — kaplica jest dotychczas miejscem najbardziej zaniedbanem, dodajmy odrazu nie przez brak zrozumienia, lecz dla braku funduszu. Swieci

pustką, gorzej niż pustką, bo obecne urządzenie poczynając od ołtarza, a kończąc na klęcznikach pogarsza jeszcze sytuację. Nie chodzi nam już o żaden przepych, o nadzwyczajności, lecz o takie urządzenie, ażeby każdy kto tam wejdzie, czuł, że „locus iste sanctus est” i ażebyśmy nie wyczytywali w oczach licznie zwiedzających nasze gimnazjum jeśli nie zgorzenia to zdumienia, że kaplica w gimnazjum biskupiem pod względem urządzeń tak kontrastuje z innymi pomieszczeniami. Trzeba postawić ołtarz, przyozdobić ściany, dać odpowiednie ławeczki lub klęczniki.

Wobec tego wszystkiego zrozumiała jest rzeczą, że serdecznie dziękujemy wymienionym osobom za łaskawe ofiary na urządzenie kaplicy i polecamy gorąco tę sprawę Szanownym Księżom.

Do Wiel. Duchowieństwa — o książkę katolicką.

W numerze „Wiad. Diec. Lub.” z kwietnia b. r. był umieszczony artykuł p. n. „O książkę katolicką”. Autor artykułu opowiada o zalewie społeczeństwa przez książkę nieuczciwą i o groźnych następstwach z takiego stanu rzeczy.

Biadanie samo -- mówi Autor — nie wystarczy. Trzeba czynnie się przeciwstawić. Obowiązek ten spoczywa na społeczeństwie katolickim, a w pierwszym rzędzie na nas kapłanach.

Do pracy tedy!

I do tej pracy stanęły już dwie diecezje: diecezja pińska i wileńska, opodatkowując się na katolicki fundusz wydawniczy. Składka wynosi 2 zł. na miesiąc.

I dalej ciągnie Autor: *„Jest nas kapłanów w Polsce, według najnowszej statystyki, 10.124. Gdyby każdy z nas wpłacał akuratnie co miesiąc po dwa złote, powstałaby rocznie suma 346.976 zł.”*

Myśl rzucona przez Braci Kapłanów diecezji kresowych zasługuje na uwagę. I nasza diecezja winna przystąpić do tak zbożnego dzieła. Wszak przecież i my w lubelskim odczuwamy brak dobrej książki, a manuskrypty wielu kapłanów i świeckich leżą na stole lub w szafie jedynie dlatego, że niema wydawcy, któryby wydał nieraz te cenne rzeczy.

Niniejszem proszony przez kapłanów diecezji wileńskiej i pińskiej, których rzecznikiem jest Czcig. ks. Adam Kuleszo, zwracam się z uprzejmą prośbą do Wielebnych Księży Dziekanów, by na porządku dziennym konferencji dekanalnych postawili sprawę omawianą w artykule „O książkę katolicką”. A Czcigodnych XX. Pro-

boszczów i Wikarjuszów prosimy o poparcie Wielebnych XX. Dziekanów. Sprawa jest ważna. A ofiara na taką rzecz przyniesie owoc stokrotny.

W następnych numerach „Wiadomości” podam wzmiankę o organizacji „Funduszu Katolickiego” i sposobie korzystania z niego.

X. Wł. Goral.

REGJONALIZM.¹⁾

Stefan Żeromski, mówiąc w roku 1925 o treści ideowej swego „Przedwiośnia”, wyrzekł znamienne i ciekawe słowa o regjonalizmie: „Ja osobiście widzę zapowiedź lepszego Jutra w regjonalizmie t. j. w dążeniu do zdecentralizowania życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego w Polsce i w pracy pozytywnej zrzeszeń inteligencji... zrzeszona inteligencja każe zamilknąć partyjności”... Podobne myśli były rzucane przez niego i przedtem za pośrednictwem „Przepióreczki” — jako idee uniwersytetów powszechnych, regjonalnych. Inicjatywa Żeromskiego, odbiła się szerokim echem wśród uczonych, literatów, pracowników oświatowych i politycznych, wywołując ożywioną dyskusję. Najwcześniej jednak zajęli się tą sprawą praktycznie nauczyciele szkół powszechnych, zakładając powszechne uniwersytety regjonalne z radą naukową na czele²⁾.

Ruch regjonalny właściwie istniał już oddawna na Podkarpaciu, Beskidach, w Zakopanem i w Wileńszczyźnie. Idea regjonalizmu nie jest więc nowa, ale tylko metody i organizacja zmieniły się na lepsze.

Państwo — to wszechstronnie zbudowany organizm z tysięcy i milionów komórek, które nim stworzą całość, składają się na większe skupienia organów.

Temi skupieniami, organami są t. zw. regjony, mające swoje indywidualne oblicze. Są częściami, szczegółami, które należy poznać, jeśli chcemy znać dobrze całość.

Stąd też regjonalizm określamy jako ruch kulturalny, dążący do poznania, a przez poznanie do umiłowania swego najbliższego zakątka ziemi, aby łatwiej poznać własną ojczyznę jako całość.

Jest to, dalej, ruch dążący do ożywienia życia prowincji a przeciwstawiający się koncentrowaniu wszystkich instytucyj i wybitnych jednostek w stolicy.

1) Referat wygłoszony na ogólnym zjeździe Ksęży Prefektów w Lublinie dn. 10.I. 1935 r. Pierwsza część tego referatu oparta jest głównie na zbiorowej pracy p. t. „Regjonalizm Lubelski” (Odbliska z Dz. Urz. Woj. Lub. № 8 z dnia 6.III. 1928 r. poz. 62 — 68). Wydanie Lub. Urz. Woj. № 18.

2) „Regjonalizm Lubelski” art. prof. Dr. F. Araszkiewicza „W sprawie regjonalizmu”. Str. 25.

Regjonalizm dąży również do zachowania tych lokalnych, indywidualnych cech, które bardzo często ze szkodą dla całości, bywają zacierane.

Regjonalizm pyta się ile moja najbliższa ziemia przyczyniła się do ogólnego dorobku, i dlatego chce wydobyć jej przeszłość z zapomnienia, otoczyć opieką jej pamiątki historyczne w muzeach regionalnych.

Zrozumiałą jest tedy rzeczą, że regjonalizm będzie się przeciwstawiał, jak zaznaczyłem poprzednio — ogólnemu strychnulcowi stolicy, gdyby ta chciała wszystko zcentralizować, a może nawet niwelować bardzo ciekawe różnice regionalne.

Przecież kultura regionalna była nieraz źródłem sił i odrodzenia, dopływem zdrowej krwi do organizmu, rezerwoarem i zapasem energii, któremi kultura całego narodu mogła się odżywiać. Wiemy, jaką rolę odegrał zwrot do twórczości ludowej w epoce romantyzmu a później pozytywizmu. Jak wzmożła się energia pod wpływem tego ruchu na polu twórczości artystycznej i naukowej.

Regjonalizm lubelski.

Po tych ogólnych uwagach o regjonalizmie, zwróćmy teraz uwagę na ruch regionalny lubelski.

Nawiasem muszę tu jeszcze dodać, że ruch regionalny w Lubelszczyźnie, jako też w innych regionach na serjo i planowo rozpoczął się w 1927 r., po wydaniu okólnika Min. Spraw Wewn., wywołującego wszystkie województwa i Okręgi Szkolne do wzbudzenia i ożywienia ruchu regionalnego. Dla ułatwienia, województwa miały przedstawiać się jako jednostki regionalne. Za wyniki tej pracy stałe są odpowiedzialni wojewodowie.

Ponieważ każdy niemal zakątek tych dawnych ziem polskich, które obecnie nazywamy Lubelszczyzną, Chełmszczyzną i Podlasiem (w części przynajmniej wchodzącem w skład naszego województwa) a zarazem regionu lubelskiego, wiąże się z jakimś faktem w Historji Polski, — powołała w Lublinie przy końcu 1927 r. Komisja Regjonalistyczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ma ona swój program, umieszczony w książeczce p. t. Regjonalizm lubelski — praca zbiorowa. Swoją zaś pracę opiera na działalności dotychczasowych regjonistów - samotników, których Lubelszczyzna posiada wielu. Należy tu wspomnieć zmarłych, zasłużonych uczonych na tem polu: ks. Wadowskiego, H. Wiercieńskiego, R. Przegalińskiego, Ks. J. Pruszkowskiego i Hier. Łopacińskiego.

Z dzisiejszych zaś wybili się na czoło: Ks. L. Zalewski z Lublina, Dr. Klukowski ze Szczebrzeszyna, Prof. Pieszko z Zamościa, Riabinin z Lublina i Wiatrowski z Hrubieszowa. Otóż wspomniana Komisja rozpoczęła wydawać kwartalnik p. n. „Regjon Lubelski”.

Wielką pomoc i zainteresowanie okazało nauczycielstwo Szkół Powszechnych. Niedawno ukazał się nawet „Przewodnik Nauczycy-

ciela Ludoznawcy” Henryka Zwołakiewicza. Przewodnik podaje wskazówki, metodę i bogatą bibliografię.

Dla ciekawych należy tu jeszcze przytoczyć zdanie prof. Al. Patkowskiego, jednego z pionierów ruchu regionalistycznego w Polsce, według którego w Lubelszczyźnie da się wyróżnić pięć odmiennych regionów o specyficznym wyglądzie, a mianowicie:

- 1) Lublin — Chełm
- 2) Węgrów — Siedlce — Puławy
- 3) Sokołów — Włodawa
- 4) Zamość — Tomaszów
- 5) Janów — Biłgoraj.

Jeśli byśmy zaś chcieli, to zdaje mi się, że diecezję naszą możemy również traktować w tej pracy jako jednostkę regionalną, posiadającą swoją indywidualność i własne życie odrębne od innych diecezji. Dodajmy tu jeszcze i to, że kultura w Polsce zjawia się równocześnie z przyjęciem chrześcijaństwa, a regionalizm z którejkolwiek strony wzięty, zawsze uwydatni doniosłą działalność Kościoła kat. w dziejach naszego Państwa!

Specjalna bibliografia dotycząca regionu lubelskiego obejmuje 147 większych publikacji, z których kilkanaście to obszernie dzieła.

Między wielu autorami widzieliśmy nazwiska księży: Dębińskiego, Kruszyńskiego, Kulaszyńskiego, Domińskiego, Pleszczyńskiego, Pruszkowskiego, Szeligi, Wadowskiego i Zalewskiego.

Widzimy więc, że księża odegrali już dużą rolę w tym ruchu i mamy także nadzieję, że ta wdzięczna praca napewno zachęci wielu innych. Któż zresztą powinien znać lepiej środowisko w którym pracuje, jeśli nie proboszcz i wikariusz.

Ksiądz Biskup bardzo często zachęca księży do opracowywania monografii starożytnych kościołów, osób i miejscowości, w których pracują, a jeśli już nie to, do czego należy mieć pewne fachowe przygotowanie — to przynajmniej niech księża parafjalni dają dobre opisy swych kościołów i parafii. Czyż to nie jest w pewnym zakresie regionalizm.

II.

Pozostaje mi jeszcze do omówienia jedna praktyczna kwestja, a mianowicie jak zastosować postulaty regionalizmu w szkole przy nauczaniu historii kościoła.

Muszę się jednak zastrzec, że nie może być mowy o tem, abym w tym referacie mógł i umiał dać szczegółowe fakty historyczne, które miały miejsce w naszym regionie, oraz przedstawić osoby i ich rolę historyczną, łączącą się historją kościoła kat. w Polsce. Musiałoby poprostu powstać poważne dzieło historyczne, a przynajmniej kilka pomniejszych monografii z różnych ośrodków Lubelszczyzny. Jeśli my dotychczas nie mamy porządnego podręcznika Historji K-ła kat. w Polsce, to chyba może głównie dlatego, że wielkie tereny naszych diecezji nie są jeszcze dostatecznie opra-

cowane — a przynajmniej dotychczas nie mamy takiego historyka, któryby umiał wykorzystać dotychczasowy materiał.

Każdy z nas jednak mógłby przytoczyć dla przykładu, niektóre momenty z historii Lublina i Lubelszczyzny i wyzyskać w nauce religii pod kątem regionalnym.

1) I tak np. przy omawianiu ruchu pseudoreformacyjnego w Polsce, omówić należy rolę jaką tu odegrał Lublin i Lubelszczyzna.

2) Mówiąc o X. Stan. Staszycu, należy wspomnieć o jego działalności w Hrubieszowie, gdzie tworzy swą fundację dla polepszenia doli materialnej włościan.

3) Nie można też pominąć X. Piotra Ściegiennego, organizatora ludowego ruchu powstańczego w latach 1846 - 48 w powiecie janowskim.

4) Postać X. Brzóska i jego udział w powstaniu 1863 r.

5) A potem tu wspaniała epopea męczeńska Chełmszczyzny i Podlasia, którą tak gorliwie przedstawił X. Pruszkowski w swym „Martyrologjum”.

6) Wysiłki naszych biskupów i kapłanów o czystość wiary i polskości, w czym może posłużyć piękna praca X. Biskupa Kubickiego p. t. „Kapłani Bojownicy”. Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę Lubelszczyzny — bez Podlasia, to można — zdaje się — powiedzieć, że była zawsze trudną w życiu religijnym i bardzo pochopna do nowinek religijnych. Dla przykładu weźmy Arjanizm w 16 i 17 w., Marjawityzm przed wojną, ostatnio Hoduryzm — a świętych kanonizowanych jakoś trudno się doczekać.

7) Przedewszystkiem jednak trzeba dobrze zapoznać się zabytkami samego Lublina przed urządzeniem wycieczki z młodzieżą.

Co się zaś tyczy samych lekcji, to nie wynika z tego, abyśmy musieli prowadzić specjalną lekcję o regionalizmie lubelskim. Chodzi tylko o to, aby do materiału naukowego z Historji K-ła, sztuki kościelnej, zwyczajów religijnych, włączyć wszystko to, co Lublin i Lubelszczyzna dać może. Co więcej, w wyższych klasach szkoły powszechnej, prowadząc lekcję, należy wyjść właśnie z tego punktu, który jest dzieciom najbliższy — do całej Polski, do dalszych i ogólniejszych zagadnień. Będzie to najlepszym nawiązaniem w jednostce lekcyjnej.

Na zakończenie trzeba jednak podkreślić, że regionalizm był uwzględniany w szkole i dawniej, ale nie tak celowo i systematycznie jak teraz. Dawniej zależało to od zamiłowań samego profesora, obecnie zaś np. w tym roku szkoły lubelskie urządzały wprost tłumnie wędrowki do kościołów lubelskich pod przewodnictwem profesorów historii, religii, rysunku. Temu zagadnieniu poświęcono dużo czasu na sesjach pedagogicznych. A przewodniki po Lublinie miały wielki popyt. Taki zapomniany X. Wadowski jest bardzo poszukiwany przez świeckich profesorów (Kościół Lubelskie — Kraków 1907. 8 zł.).

W tym roku również moglibyśmy doskonale wyzyskać te wycieczki i połączyć z adoracją Drzewa Krzyża św. w kościele po-Dominikańskim.

I wreszcie można było zauważyć jeden bardzo pocieszający objaw: Młodzież sama widzi, że gdziekolwiek zetknie się z kulturą przeszłości — Kościół stoi na pierwszym miejscu.

Ks. Andrzej Chlastawa.

Nekrologja.

ś. † p.

Marszałek JÓZEF PIŁSUDSKI

1867 — 1935.

Radjo, depesze roznosiły Polsce i światu wieść smutną, że Józef Piłsudski Marszałek Polski, Naczelnik Państwa, Wódz Naczelny, Wielki Bojownik za wolność Polski zmarł w Belwederze dnia 12-go maja 1935 roku, o godzinie 8-ej 45 minut wieczorem.

Kim był Józef Piłsudski i jaką rolę odegrał w Polsce i świecie, pisać o tem nie do nas należy. My na łamach miesięcznika czysto kościelnego zasadniczo o osobach świeckich nie piszemy. O Marszałku jednak napiszemy słów kilka, by zaznaczyć stanowisko duchowieństwa diecezji lubelskiej.

Pierwszy Naczelnik w Polsce Odrodzonej, Pierwszy Marszałek w Ojczyźnie Wolnej, Pierwszy Wódz zwycięski nad nieprzyjaciółmi Ojczyzny i Krzyża Chrystusowego, Pierwszy Organizator Armji, Pierwszy Gospodarz Rzeczypospolitej miał wielki związek z Kościołem i jego życiem. A wpływ Marszałka na życie Kościoła był dodatni.

— Marszałek Józef Piłsudski uszanował spuściznę kulturalną dawnej Rzplitej i czynił wiele by wytworzyć harmonijną współpracę pomiędzy Państwem i Kościołem. Znajomość cywilizacyjnej misji Kościoła i przeświadczenie, że polski bastjon, wysunięty na Wschód i oblany rosyjskiem morzem anarchji i rozprzężenia, musi znaleźć oparcie i pomoc w największej sile moralnej, jaką jest katolicyzm, były niewątpliwie temi czynnikami, które obok tradycji, wyniesionej z domu rodzinnego, kazały Organizatorowi nowego życia w odzyskanem państwie szanować prawa Kościoła.

Już w pierwszych dniach niepodległości Marszałek Piłsudski zawiązał szczery i serdeczny stosunek przyjaźni z ówczesnym Nuncjuszem Apostolskim w Polsce Mgr. Achillesem Rattim. Stosunek ten nie zmienił się, gdy był Nuncjusz Apostolski wstąpił na Stolicę Piotrową i przetrwał aż do zgonu Marszałka. O całkowitem,

pełnem życzliwości zrozumieniu dla spraw Kościoła świadczy również stosunek Marszałka do konkordatu. W trudną i odpowiedzialną pracę w zakresie realizacji tej niezwykle doniosłej umowy ze Stolicą św., przyczyniła się do usunięcia chaosu ze stosunków kościelno-politycznych, Marszałek Piłsudski włożył wiele osobistego wysiłku, spędzając długie godziny na konferencjach z przedstawicielem Episkopatu, J. E. Ks. Biskupem Szelażkiem. Należy zaznaczyć, że ten trud osobisty, ta troska o harmonijne, dla obu stron nieodzowne współzycie Kościoła z Państwem, spotykała się niejednokrotnie z trudnościami i przeszkodami, których przewyciężenie wymagało osobistego autorytetu Marszałka.

Uniwersytet Katolicki w Lublinie w dużej mierze Jemu zawdzięcza swe istnienie i prawa.

W okresie, gdy zdrowie i siły pozwalały brać udział Marszałkowi w szerszym życiu publicznym, widzimy Marszałka obecnego w Warszawie na Zjeździe katolickim lub w Wilnie na koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.—

W życiu codziennym był gorącym czcicielem Matki Bożej Ostrobramskiej, której obraz włożono Mu do trumny, aby strzegła Jego prochy w Katedrze Wawelskiej.

Z racyj powyższych, naturalnem było, że Duchowieństwo na czele ze swymi XX. Biskupami wzięło serdeczny udział w pochodach, akademjach, apelach i innych aktach żałobnych ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z tychże racyj duchowieństwo diecezji lubelskiej gorąco poleca Jemu duszę Miłosierdziu Bożemu, odprawiało modły i oznajmiało wszystkim wiernym, że Józef Piłsudski dobrze zasłużył się Kościołowi i Ojczyźnie.

W Katedrze lubelskiej uroczyste nabożeństwo dnia 15 maja odprawił J. E. Ks. Biskup Marjan Fulman. Po nabożeństwie Pasterz wygłosił podniosłe kazanie o zasługach Zmarłego dla Polski i Kościoła.

Przemówienie było tak rzewne i serdeczne, że niejednemu łzę wycisnęło, było jakby wyjaśnieniem depeesz, które Ojciec św. Pius XI wysłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, a J. E. Ks. Biskup Marjan Fulman do Pani Marszałkowej i Pana Premjera Sławka.

Depesza Ojca Świętego.

„Bierzemy żywy udział w smutku Waszej Ekscelencji i w żałobie zawsze szczególnie drogiej Naszemu sercu Polski. Modlimy się o wieczny odpoczynek dla duszy nieodżałowanego Marszałka jak również o zgodę, pokój i pomyślność Polski, błogosławiąc jej całej w Pańskiej Dostojnej Osobie”.

Depesza J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana do Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej:

„Składam czcigodnej Pani Marszałkowej serdeczne współczucie spowodu zgonu Jej Małżonka, bohatera i wodza narodowego ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Niech Pan Bóg Zmarłemu da światłość wiekuistą, a pozostałej rodzinie błogosławieństwo”.

Depesza J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana do Pana Premjera Ministrów W. Sławka:

„Odczuwając głęboki żal po zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego imieniem diecezji lubelskiej na ręce Pana Premjera składam najserdeczniejsze współczucie i wyrażam cześć wielkiej postaci bohatera narodowego, który całe życie poświęcił dla dobra Polski”.

Józef Piłsudski pochowany jest na Wawelu między Królami, a serce Jego spoczęło w Katedrze wileńskiej.

X. Wł. Goral,



Ks. WIELISŁAW KRYCKI
Kanonik Kolegji Zamojskiej
Proboszcz parafji Wąwolnica
1879 — 1935.

W dniu 6 kwietnia r. b. zmarł w Warszawie ksiądz Wielisław Krycki, kanonik kapituły Zamojskiej, proboszcz parafji Wąwolnica pow. puławskiego, dziekan dekanatu kurowskiego. Przestało być to serce zacne, odszedł od nas człowiek, który w ciszy, nie dla rozgłosu w żywocie swym niestrudzonym w imię Chrystusa Pana niósł ofiarną pracę kapłana i Polaka-patrioty.

Urodził się w Siedlcach na męczeńskim Podlasiu 4 lipca 1879. Na chrzcie św. otrzymał imiona: Wielisław, Józef i Wiktor. Nauki gimnazjalne pobierał w Siedlcach, poczem wstąpił do seminarjum duchownego w Lublinie, otrzymując święcenia kapłańskie w roku 1901. Jako bardzo młody ksiądz, staje na pierwszej trudnej placówce na Unji w Grabowcu pod Chełmem. Ma tylko jedną świątynię katolicką w parafji, podczas gdy cerkwi prawosławnych zastaje dwanaście. Były to czasy niezmiernego prześladowania katolicyzmu i polskości przez Moskali Mając pozwolenie z Rzymu na zapisywanie do Szkaplerza Serca Jezusowego, w bractwie tem prowadzi konspiracyjnie pracę narodową wśród katolików i unitów. W nocy udziela posług religijnych opornym unitom, w dzień odwiedza ich w przebraniu, budzi ducha polskiego wśród mieszanej na-

rodowościowo ludności. Umacnia w wierze, zakłada kółka narodowe w Stanisławce, Ornatowicach, Tuczępach, Skomorochach, Świdnikach. Uczy czytać analfabetów, rozprzestrzenia broszury i „Polaka” z Krakowa. Jego to staraniem przechodzi potajemnie granicę austriacko-rosyjską ojciec Jezuita z Krakowa, ksiądz Krupa. Zjawia się w Grabowcu w przebraniu ślusarza i razem prowadzą zbożną misję.

W roku 1904 bierze żywy udział w organizowaniu słynnej pielgrzymki unitów do Rzymu i sam z nią wyrusza. W tym czasie zwiedza Włochy, Austrię i Węgry. Pokrzepiony na duchu przez pobyt w Wiecznym Mieście i w Krakowie, powraca, i jeszcze żarliwiej oddaje się pracy na Unji, cierpliwie znosząc liczne śledztwa żandarmerji. W ostatniej prawie chwili, obroniony przez wpływy ojca swego przed grożącym młodemu księdzu zesłaniem w głąb Rosji, przeniesiony zostaje przez biskupa Jaczewskiego w roku 1904 na wikariat do Wąwolnicy w strony już czysto polskie, poto, by wkrótce już jako proboszcz znów stanąć do żmudnej pracy w marjawickim Markuszowie (1906 — 1916) pod Puławami. Po ciężkich przejściach odzyskuje zabrany przez marjawitów kościół i nawraca na wiarę ojców tysiąc osiemset dusz. Tutaj zapoznaje się z posłem do Dumy, ś. p. Józefem Nakonecznym z Garbowa i dalej pracuje na niwie narodowej.

Wielka wojna zastaje go w Biskupicach pod Trawnnikami. I znów bezinteresowna praca kapłana katolickiego i Polaka, praca w komitetach, ratujących ludność dotkniętą okropnościami wojny. Jak niezmordowana mrówka krząta się ś. p. ksiądz kanonik Wielisław Krycki nad odbudowaniem spalonego kościoła w Biskupicach. Do tej świątyni swoim kosztem dzwon sprawia.

W roku 1925 przechodzi do Wąwolnicy, serdecznie żegnany przez parafjan. Rzewna to była chwila, gdy z odległej o cztery kilometry cukrowni trawnickiej przychodzą tłumnie robotnicy żegnać się ze swym proboszczem. Proszą, by nie jechał końmi na stację kolei: chcą go sami odprowadzić do kwieciami przybranego wagonu. Więc rusza z miasteczka wielka rzesza ludu z pieśnią nabożną ze swym pasterzem na czele.

W Wąwolnicy jest czynny, pracowity. Kończy budowę potężnego kościoła-gotyku na górze zamkowej, otacza go pięknym murem, buduje ołtarze, ambonę, na wyniosłą wieżę sprowadza dzwony. Tutaj prowadzi Akcję Katolicką, Stowarzyszenie młodzieży polskiej, bierze udział w wielu poczynaniach dobrych, zawsze ofiarny, bezinteresowny, przystępny dla ludu. Zawsze kapłan wzorowy i zawsze gorący Polak.

Takim był ten cichy sługa Boży. Zgasł przedwcześnie, w 55 roku życia, pochowany w Siedlcach. Niech na ziemi polskiej ma pobożne wspomnienie, a w wieczności chwałę.

A. B.

K r o n i k a .

Czynności Biskupie. J. E. Ks. Biskup Ordynariusz dnia:

21 IV. w Katedrze odprawił uroczystą sumę.

30 IV. przewodniczył Konferencji X.X. Dziekanów.

4.V. był w Warszawie na konferencji Episkopatu Polski.

12.V. odwiedził Sodalicję Pań św. Teresy.

15.V. odprawił uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i wygłosił podniosłą mowę.

J. E. Ks. Biskup Sufragan dnia:

24 i 25.III. w Bobolanum wyświęcił scholastyków S. J. na subdiakonów i diakonów.

6 IV. wyświęcił na diakonów 2 subdiakonów O. F. M. C.

14.IV. odbył w katedrze ceremonię poświęcenia palm.

18.IV. w katedrze odprawił ceremonie Wielkoczwartkowe.

21.IV. w katedrze powiedział kazanie na sumie.

23.IV. wyjechał do Rzymu.

Zmiany wśród duchowieństwa. Nominacje proboszczowskie:

Ks. Ludwik Bernatt z parafji w Niemczech został przeniesiony do parafji w Wąwolnicy.

Ks. Władysław Jędruszek, prokurator seminarjum duchownego, został mianowany proboszczem parafji w Niemcach.

Przeniesieni Proboszczowie:

Ks. Mieczysław Szulborski z parafji w Płonce do par w Dorohuczy.

Ks. Tadeusz Barwa z parafji w Dorohuczy do par. w Płonce.

Kanonje rzeczywiste w Kapitulie Zamojskiej otrzymali:

Ks. Józef Żyszkiewicz prob. par. w Mełgwi.

Ks. Józef Kostkowski prob. par. w Bochofnicy.

Ks. Edward Nowosielski prob. par. św. Agnieszki w Lublinie.

Zjazd XX. Dziekanów. Dnia 30 kwietnia, w gmachu seminarjum duchownego, odbył się Zjazd XX. Dziekanów.

W przemówieniu powitalnem J. E. Ks. Biskup Ordynariusz podkreślił dwie rzeczy: Akcję Katolicką i Misje. Wspominał też o Ziemi świętej i domu polskim, na budowę którego posłał 1000 zł.

Po przemówieniu pasterskiem zabrał głos ks. dr. Z. Surdacki, przedstawiając Zebrany m dorobek A. K. i plany na przyszłość.

O diecezjalnym Kóńgresie chórów kościelnych mówił ks. kan. Wł. Mentzel.

Sprawę „Tygodnika Diecezjalnego” referował ks. Z. Surdacki. J. E. Ks. Biskup oznajmił, że tygodnik będzie wydawany, począwszy od jesieni.

Kurs dla Duchowieństwa, który odbędzie się w dniach od 2 — 5 lipca w Uniwersytecie, przedstawił ks. kan. Piotr Stopniak, kwestę zaś na Uniwersytet Lubelski ks. Z. Surdacki.

Następnie ks. prałat Melchjor Juściński omówił sprawę emerytury pracowników Akcji Katolickiej, a odezwę Komitetu odbudowy świątyni Marjackiej w Chełmie odczytał i polecił sam Najprzew. Ksiądz Biskup.

Po poruszeniu wreszcie innych mniejszych zagadnień, moclitwą Zjazd zakończono.

Uchwały Konferencji Episkopatu Polski. Konferencja Episkopatu Polski, która odbyła się pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego w Warszawie w dniach 4—6 maja b. r. z udziałem trzydziestu trzech II.EE. Księży Biskupów zajęła się głównie zagadnieniami nauczania i wychowania młodzieży, uczęszczającej do szkół.

Najdostojniejszy Episkopat, opierając się na posłannictwie otrzymanem od Chrystusa oraz na wskazaniach encykliki Ojca św. Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, wraz ze społeczeństwem katolickiem dąży do stosowania we wszystkich dziedzinach szkolnictwa postulatów nauki katolickiej, będącej najważniejszą podstawą zdrowego wychowania młodego pokolenia dla Kościoła i Państwa.

W szeregu referatów wykazano momenty dodatnie, ale także ujemne w dzisiejszem szkolnictwie, podlegającym jeszcze przeobrażeniom ustrojowym i ideowym.

Episkopat Polski niejednokrotnie na poprzednich swoich konferencjach poddawał tę tak ważną dla Kościoła, narodu i państwa dziedzinę właściwemu oświetleniu i analizie. Jednak powtarzające się tu i ówdzie niepokojące objawy w prowadzeniu nauczania i wychowania szkolnego oraz nieusunięte jeszcze nieporozumienia pomiędzy niektórymi władzami szkolnymi a kościelnymi, wyłoniły potrzebę zasadniczego rozpatrzenia dzisiejszego stanu wychowania młodzieży i podkreślenia stanowiska Kościoła do stosowanego systemu i metod.

Między innymi Konferencja Księży Biskupów ponownie zwróciła swoją uwagę na takie ujemne objawy w wychowaniu młodzieży, jakimi są np. koedukacja, kształcenie i wychowanie dzieci katolickich przez niekatolików, nadużywanie wychowania fizycznego ze szkodą dla zdrowia fizycznego i moralnego młodzieży, popieranie organizacji raniących ducha młodzieży katolickiej itd. Episkopat pragnie pomyślnego ułożenia się

stosunków pomiędzy szkołą z jednej a Kościołem i społeczeństwem katolickim z drugiej strony.

Podkreślono w referatach trudną i odpowiedzialną pracę ogółu nauczycielstwa, któremu należy się uznanie i wdzięczność. Z uznaniem też jest Episkopat dla organizacyj katolickich młodzieży i jej duszpasterzy, działających w trudnych warunkach.

Nadto Konferencja zajęła się skargami, wniesionymi do Episkopatu przez katolików na udzielanie przez inowierców wbrew prawom Bożym i państwowym rozwodów małżeństwom, zawartym w Kościele Katolickim. Episkopat postanowił jak najenergiczniej przeciwko temu wystąpić oraz ponownie przypomnieć społeczeństwu katolickiemu świętość i nierozzerwalność małżeństwa katolickiego.

Ze „Spójni“ Kapłańskiej. *Walne Zebranie.* Dnia 29-go kwietnia w sali nowego domu na Ogrodowej odbyło się Walne Zebranie członków „Spójni”. Zagaił posiedzenie przemówieniem prezes „Spójni” ks. Wł. Goral. W mowie swej zaznaczył, że Walne Zebrania „Spójni” mają na celu nie tylko dokonania pracy formalnej, przeprowadzenia kontroli nad działalnością Zarządu, ale również ich celem jest pogłębienie jedności i miłości wśród duchowieństwa, a z czego wynikać będzie wzajemna troska członków o pomysłność doczesną i wieczną.

Następnie zostały odczytane nazwiska zmarłych kapłanów od ostatniego Walnego Zebrania, a których dusze w serdecznych modlitwach polecano miłosierdziu Bieżemu. Do tych, którzy od nas odeszli, należą:

w roku 1933	w roku 1934
ks. Stefan Warszawski	ks. Leon Mróz
„ Michał Zawisza	„ Jan Adamski
„ Andrzej Jakubiec	„ Hieronim Brzóz
„ Alfons Chrzanowski	„ Lucjan Gajewski
„ Stanisław Siennicki	„ Feliks Jan Frank
„ Józef Gładysz	„ Wincenty Klubecki
„ Leon Wydźga	„ Karol Sołuba
„ Marjan Sobieszcański	
„ Emanuel Krzywicki	w roku 1935
„ Wiktor Jeziński	ks. Stanisław Lipski
„ Czesław Lipka	„ Jan Władziński
	„ Jan Bernard
	„ Wielisław Krycki.

Na przewodniczącego zebrania poproszono ks. kan. Józefa Cieślckiego, na asesorów: ks. dziek. Ludwika Bernatta i ks. kan. Wł. Bargiełła. Sekretarzował ks. Józef Telakowski.

Ze sprawozdania danego Zebraniem wynika: Dom, który rozpoczęto budować w roku 1932, wewnątrz został wykończony.

Pozostały tylko tynki zewnętrzne i balkony, oraz urządzenie i zaopatrzenie domu.

Nowy dom ma 41 pokoi, kaplicę, salę, kuchnię, pralnię, spiżarnię i 18 piwnic. Większość pokoi łączona jest po dwa, reszta są samodzielne.

Posiadłość tedy Związku „Spójnia” na Ogrodowej 12, wynosi dwa stare domy o 19 ubikacjach, nowy dom i ogród.

W starym domu mieszka czterech kapłanów emerytów: ks. kan. A. Pajdowski, ks. kan. Antoni Ferężewicz, ks. dr. Jan Skwara i ks. Seweryn Słuskowski; w nowym zaś domu mieszkają następujący kapłani: ks. dr. Józef Pastuszka, prof. Uniw. Lub., ks. dr. Antoni Słomkowski, prof. Un. Lub., ks. pref. Antoni Kargol, ks. pref. Stan. Pilcher, ks. pref. Z. Berezecki, ks. pref. Jan Bogudziński, ks. Tad. Tworek i ks. emeryt Jan Żółtowski. Zgłosili się na mieszkanie: ks. Stefan Żółtowski, ks. Michał Włodarczyk i ks. Andrzej Chlastawa. Nadto stołuje się ks. dr. Antoni Jaworowski.

Gospodarstwo domowe, kuchnię, usługę prowadzą siostry Służki Marji.

W nowym domu również jest kaplica. Pierwszą Mszę św. odprawił w niej 22 grudnia 1934 roku ks. Wł. Goral. Od tego czasu Jezus Utajony w Najświętszym Sakramencie przebywa w domu na Ogrodowej i mamy nadzieję, że będzie błogosławił tej placówce dla dobra doczesnego i wiecznego Braci kapłańskiej.

Kaplica posiada witraże, zrobione przez p. J. Piotrowskiego z Warszawy, a ofiarowane przez ks. kan. Antoniego Pajdowskiego i ks. Wł. Goral.

W dalszym ciągu sprawozdania składający mówił o zebraniach Zarządu, zebraniach odczytowych, o pracy w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych i o planach na przyszłość.

Na zakończenie złożył podziękowanie J. E. Ks. Biskupowi Ordynarjuszowi za pomoc moralną i materjalną, Księżom Dziekanom i Duchowieństwu parafjalnemu za interesowanie się „Spójnią” i jej pracami, oraz za składki na budowę domu i utrzymanie XX. Emerytów. Imienne zaś podziękowanie złożył ks. kan. Antoniemu Pajdowskiemu, który na „Spójnię” ofiarował do dwóch tysięcy złotych i ks. mec. Antoniemu Kotyło za bezprocentową pożyczkę.

Po sprawozdaniach Zebrani wyrazili zadowolenie z dokonanych prac, zachęcili Zarząd do dalszej pracy i uchwalili subsydjum dla Ch. Zw. Zawodowych.

X. W. G.

Rekolekcje w Lublinie w okresie W. Postu. Ruch rekolekcyjny w całej Polsce owładnął też i nasze miasto. Każdego roku mamy sposobność i podawać wiadomość o rekolekcjach w Lublinie. W tym roku jeszcze lepiej ta praca się przedstawia.

Pomijając rekolekcje dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, odbył się cały szereg rekolekcji dla starszego społeczeństwa. Wszystkie stany i zawody uwzględniono. Były rekolekcje dla mężów, kobiet, młodzieży męskiej i żeńskiej, odbyły się rekolekcje dla akademików, inteligencji, wojska i robotników.

Piękny objaw i dużo dobrego spodziewamy się z tej pracy dla pokoju i pomyślności społeczeństwa.

W przyszłym roku, mówiąc o rekolekcjach, byłoby dobrze, gdybyśmy mogli wymienić rekolekcje dla nauczycielstwa i urzędników.

Rekolekcje dla robotników. Element robotniczy odgrywa wielką rolę w życiu społeczeństw. Zwłaszcza dzisiaj, kiedy robotnicy organizują się. A uczynić z tej armji robotniczej armję zdrową pod względem materjalnym i duchowym Kościół święty niejednokrotnie to zalecał duchowieństwu i organizacjom katolickim.

I pomału organizowanie robotnika na zasadach katolickich i wytycznych Encyklik społecznych odbywa się w Polsce i w naszej diecezji.

Dzięki pomocy moralnej i materjalnej Kapłańskiego Związku „Spójnia”, Chrześcijańskie Związki Zawodowe rozwijają się i rozszerzają teren swej działalności. Gromadzą w swych szeregach do 900 członków, a swym wpływem obejmują tysiące.

W tym roku pod względem religijnym dwa doniosłe wypadki w Ch. Zw. zaszły: J. E. Ks. Biskup Ordynariusz dał Związkom kapelana, a drugi, że robotnicy Ch. Zw. Zaw. mieli swoje rekolekcje. Rekolekcje prowadził ks. Wł. Goral.

Rekolekcje dla robotników uważamy za krok naprzód w naszym życiu duszpasterskim.

Zakończenie Jubileuszu Odkupienia. Stosownie do wezwań Stolicy Apostolskiej i rozporządzenia J. E. Ks. Ordynariusza z miesiąca marca, we wszystkich kościołach naszej diecezji odbyły się nabożeństwa z wystawieniem N. S. i procesje do krzyżów.

W wielu miejscowościach wzniesiono krzyże jubileuszowe, a pochody do nich wprost były owacyjne i bardzo tkliwe.

Zanim w niedalekiej przyszłości damy bardziej szczegółowe sprawozdanie z owoców Jubileuszu Odkupienia, tymczasem podajemy nieco wiadomości o zakończeniu w Lublinie.

W Lublinie skoncentrowano uroczystości jubileuszowe przy parafji św. Pawła. By lepiej przygotować ludzi do niedzielnej procesji jubileuszowej oraz umożliwić wszystkim uzyskania odpustu, była urządzona w kościele św. Pawła trzydniowa adoracja Najświętszego Sakramentu. W czasie jej trwania przystąpiło mnóstwo osób do spowiedzi i komunji św.

Punktem zaś kulminacyjnym uroczystości jubileuszowych była niedzielna procesja eucharystyczna, będąca zarazem jubileuszową. Na godz. 4 p.p. przybyły na plac po-bernardyński procesje ze wszystkich kościołów lubelskich oraz liczne organizacje katolickie ze sztandarami

Następnie na placu uformowała się wielka procesja z celebransem ks. prał. Krasuskim w asyście Alumnów Seminarjum Duchownego na czele. Imponujący był wygląd procesji zmierzającej w kierunku kościoła po - Wizytkowskiego. Nad jej stroną organizacyjną czuwali księża z parafji św. Pawła: ks. prob. Dziubiński, ks. dr. Sekrecki i ks. mgr. Banach. W momencie jej wyruszenia spadł lekki deszcz; lecz po chwili ukazało się znowu słońce, które nie skąpiło do końca swych wiosennych promieni całej uroczystości. Procesja przeszła ulicą Narutowicza do Szpitalnej, a następnie powróciła tą samą drogą na plac po-Bernardyński. Po przybyciu na plac nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu w złotej monstrancji, umieszczonej na wzniesionym ołtarzu przed statuą Matki Bożej, a upiękaszonym kwiatami i elektrycznymi kandelabrami przez panie z Gospody Chrześcijańskiej.

Modlitwy adoracyjne i odpustowe odmówił z ambony ustawionej przy ogródku seminaryjnym ks. dr. Henryk Sekrecki. Po adoracji wygłosił podniosłe kazanie o Sakramencie i znaczeniu krzyża w życiu ks. prof. dr. Jan Dąbrowski.

Po kazaniu było odśpiewane *Te Deum* oraz szereg pieśni przez zespół chórów parafji św. Pawła i św. Agnieszki pod kierownictwem p. Podobińskiego. Pod koniec udzielił Celebrans klęczącym rzeszom błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. A na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

Z Lourdes. Modlitwa Ojca św. Bracia, synowie Nasi najukochańsi — brzmiały słowa Ojca św. — wnieśmy wspólnie modlitwę do wspólnej Matki naszej! Poczem rozległy się słowa modlitwy: „Niepokalana Królowo Pokoju, okaż nam swe miłosierdzie! Niepokalana Królowo Pokoju, módl się za nami! O Matko Łaskawości i Miłosierdzia, któraś towarzyszyła Synowi Twemu Najśłodszeemu, gdy na ołtarzu krzyża dopełniało się zbawienie rodzaju ludzkiego, która, będąc Współodkupicielką, uczestniczyłaś w Jego cierpieniach, i która tu z Twej świętej Groty raczysz błogosławić tylu biskupom, kapłanom i całemu światu katolickiemu odmawiającemu w czasie tego szczególnie świętego tridum Ofiarę Krzyża, tak przez wspomnianie wdzięcznym sercem Twych łaskawych i błogosławionych Objawień, jak i przez akty dziękczynienia wobec Boga za szczęśliwe ukończenie świętego Roku Odkupienia, zachowaj w nas i pomnażaj codziennie owoce Odkupienia i Twych Boleści. Matko wszystkich ufających w Tobie, którzy trwają w czystości obyczajów, w poczuciu godności życia, w jedności umysłów i

zgodzie serc, uczyni pokój między narodami, abyśmy mogli wreszcie korzystać bez przeszkód z darów tego Pokoju. Amen”.

Kardynał - legat do duchowieństwa całego świata. Podczas uroczystości Triduum na zakończenie Jubileuszowego Roku Odkupienia w Lourdes kardynał Pacelli wygłosił po łacinie kazanie do duchowieństwa. Z duchowieństwem całego świata — mówił Kardynał-Legat — zetknąć się można tylko podczas wielkich międzynarodowych kongresów eucharystycznych. Dlatego też Ojciec św., korzystając z okazji uroczystości w Lourdes, usilnie nalegał, by reprezentant Jego przemówił w tem uświęconem miejscu do kapłanów, wskazując im świętość ich powołania i ciężar obowiązków stąd wynikających w świecie, który tak strasznie bluźni Krzyżowi. Jeśli kapłani pragną zdobywać dusze, muszą dążyć do tego, by stać się jak Chrystus, muszą rozważyć sobie przykłady, jakie im dał Jezus i Jego Najświętsza Matka. Muszą być siłą męczenników, światłem wyznawców, czystością panien, braćmi nieszczęśliwych, przyjaciółmi ubogich, dobrymi nauczycielami i dobrymi pasterzami. Tego chce Chrystus i to są cnoty, które zdobić winny kapłana.

Z parafji Krasienin. Parafja Krasienin, 16 kilometrów oddalona od Lublina, pod wodzą nowego proboszcza ks. Jana Bukowskiego zaczyna skupiać się organizacyjnie i dewocyjnie. Dokonała już poważnego remontu plebanji, zniszczonej przez grzyb, oraz zabiera się do odnowienia wewnątrz kościoła. Remonty zewnętrzne przeprowadzili poprzednicy, a w roku 1933 ks. Fr. Mazur dał tynki.

Również organizacje religijne stają do pracy. Przewszystkiemi otrzymały świadomość, że są, że powinny być, że mają wielkie zadania do spełnienia. Działalność swoją tymczasem okazują w zebraniach, organizowaniu „święconego” i pewnych pracach na rzecz ubogich i kościoła parafjalnego.

Na zakończenie Jubileuszu Odkupienia odbyły się w Krasieninie uroczyste nabożeństwa z wielką procesją do Krzyża jubileuszowego, ufundowanego przez Piotra Goralą.

Do zgromadzonej parafji krasienińskiej podniosło przemawiał ks. Jan Bukowski.

Z parafji Rudno: Misje i Jubileusz ks. kan. A. Słapczyńskiego. Parafja Rudno od dnia 31 marca do 7 kwietnia b. r. przeżywała podniosłe chwile z racji odrodzenia swego życia wewnętrznego przez odprawienie ośmiodniowych misji stonowych. prowadzonych przez O.O. Reformatorów z Krakowa. Mimo zimna i słoty na misje te wierni z Rudzieńskiej i okolicznych parafji bardzo tłumnie uczęszczali na każdy dzień. Do Sakramentu pokuty przystąpiło 5 500 osób. Cyfry te wykazały, jak

misje były potrzebne i jak szczęśliwie pomyślane w tak ciężkiej chwili dla życia religijnego w naszych parafjach.

Pojednanie się z Bogiem tysięcy wiernych, podniesienie i pokrzepienie ich na duchu, ożywienie i pogłębienie w nich wiary, niech będzie stokrotną zapłatą i ojcom misjonarzom, którzy dużo poświęcenia i wysiłku włożyli w swoją pracę oraz miejscowym kapłanom za podjęte trudy i koszta, związane z urządzeniem tego rodzaju ćwiczeń pobożnych.

Zaledwie misje się skończyły, a zaraz na drugi dzień parafia Rudzieńska była widownią drugiej uroczystości nie mniej podniosłej i ważnej w jej życiu parafjalnem. Uroczystością tą był obchód 50-lecia kapłaństwa miejscowego proboszcza ks. Alojzego Słapczyńskiego. W uroczystości tej wzięło udział około 30 kapłanów z dekanatu Lubartowskiego oraz dawnych sąsiadów i przyjaciół Czcigodnego Jubilata.

Obchód rozpoczął się w przeddzień od akademji, w której wzięli udział przedstawiciele parafji, Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej, organizacje religijne. W serdecznych słowach składano Czcigodnemu Jubilatowi szczere życzenia, a oceniając jego długoletnią pracę kapłańską dla kościoła, ofiarowano mu w darze piękny ornat, pamiątkowy album i wiele innych drobniejszych pamiątek. Wzruszony temi oznakami czci dla jego godności kapłańskiej i wieku sędziwego, Jubilat ze łzami w oczach podziękował kochanym swoim parafjanom za tę chwilę radości, jakiej zapewne nigdy nie przeżywał w swoim życiu kapłańskim.

Na drugi dzień o godz. 11 rano w procesji i w otoczeniu liczego duchowieństwa przeprowadzono Jubilata z plebanji do kościoła. Przed wielkim ołtarzem przewodniczący ks. kan. Witkowski, zapytał Jubilata: „Czego żądasz, Ojczye czcigodny?” Miłosierdzia Bożego, brzmiała odpowiedź. Następnie po odśpiewaniu „Veni Creator” przewodniczący włożył jubilatowi na głowę wianek i podał laskę z krzyżem, oznajmiając mu, aby chwałę swojej szukał tylko w krzyżu Pana Jezusa.

Po tych wstępnych ceremonjach Jubilat odprawił uroczystą mszę świętą — Sekundycję. W czasie tej mszy świętej ks. kan. Walenty Goliński wygłosił kazanie, w którym scharakteryzował długoletnią pracę duszpasterską Jubilata, podkreślając przytem wzniosłość kapłaństwa Chrystusowego.

Po mszy świętej Jubilat dziękując Bogu za przeżycie tylu lat w kapłaństwie, zaintonował „Te Deum laudamus”, poczem udzielił błogosławieństwa zebranim kapłanom, rodzinie i wiernym, licznie zgromadzonym w kościele. Po tych uroczystościach kościelnych odprowadzono Jubilata na plebanję.

Uroczystość jubileuszową zaszczycił swoją osobą nasz Najdostojniejszy Pasterz, Ks. Biskup Fulman. W przemówieniu swoim Pasterz wyraził Jubilatowi słowa uznania i pochwały dla jego długoletniej pracy kapłańskiej. Podkreślił przytem, iż

każdy wiek sędziwy budzić winien szacunek, a tembardziej, kiedy nim jest kapłan, który mimo długiego życia - niczem tego życia nie splamił, a w czasach ciężkich dla kościoła, jak niewola moskiewska, szerzenie się marjawityzmu na terenie Lubelszczyzny, kiedy to nie jeden kapłan załamał się i zwichnął, Czcigodny Jubilat wiernym pozostał kościołowi swemu i obowiązki kapłańskiemu. Doceniając to wszystko, Najd. nasz Pasterz obdarzył Jubilata godnością kościelną, mianując go kanonikiem honorowym Kapituły Zamojskiej.

W imieniu kapłanów dekanatu Lubartowskiego złożył życzenia Jubilatowi proboszcz z Michowa, ks. Jan Sadowski. Nadto odczytano wiele innych życzeń nadesłanych z dalszych okolic, między innymi od J. E. Ks. Biskupa Sufragana, ks. Infułata Hartmana, ks. prałata Ludwika Kwieka i innych. Wzruszony do łez Jubilat w serdecznych słowach podziękował Najdostojniejszemu Pasterzowi, iż raczył przybyć na tę uroczystość, oraz wszystkim kapłanom i świeckim, którzy wzięli udział w tej drogiej dla niego rocznicy.

Uroczystości powyższe, ujęte w całość, na każdego, kto po raz pierwszy w życiu był ich świadkiem, wywarły miłe i niezatarte wrażenie, budząc większy szacunek dla kapłanów, głębsze zrozumienie dla ich pracy i poświęcenia, a dla Czcigodnego Jubilata, który przez lat 50 pracował w różnych parafjach cicho, bez rozgłosu, jakby zapomniany, były prawdziwą pociechą i zasłużoną nagrodą za tyle lat ofiarnej pracy dla chwały Bożej, dobra Kościoła i ku pożytkowi dusz jego pieczy powierzonych.

Podkreślić tu trzeba, iż główną sprężyną tych obchodów, był młody kapłan, miejscowy wikary, ks. Wiktor Matraszek, który dużo włożył pracy, starania i zabiegów, aby obie te uroczystości doprowadzić szczęśliwie do końca.

Na tem miejscu Czcigodnemu Jubilatowi składamy jeszcze raz serdeczne życzenia — Ad multos annos.

Koncert oratoryjny „Siedem słów Zbawiciela na Krzyżu“. Tow. śpiewacze „Lutnia” pod dyrekcją p. St. Koszowskiego i orkiestra smyczkowa 8 p. p. Leg. pod dyrekcją kpt. L. Ksionka dały koncert oratoryjny w dniach 27 i 28 kwietnia.

Koncert był hołdem dla Zbawiciela w dniu zakończenia Jubileuszu Odkupienia. Przygotowany był dobrze i wykonany doskonale. Słowo wstępne głosił ks. Andrzej Chlastawa.

Kurs dla rodziców. Staraniem Związku Inteligencji Katolickiej w dniach od 13 do 17 maja w sali Akeji Katolickiej na Zielonej odbył się kurs dla rodziców. Celem kursu było zorientowanie rodziców w ich posłannictwie, a jednocześnie dać im wskazówki dobrego prowadzenia i wychowywania młodego człowieka.

Kurs cieszył się powodzeniem i zasłużył sobie na uznanie.

Opieka nad bezpaństwowcami. W Polsce, jak również w innych krajach, znajduje się duża ilość bezpaństwowców, uciekinierów z Rosji. Liga Narodów rozciągnęła specjalną opiekę nad tymi ludźmi, którzy w rozmaitych krajach posiadają z ramienia Ligi swoich delegatów - opiekunów. Bezpaństwowcy tej kategorii są uprawnieni do t. zw. paszportów nansenowskich.

Opiekę nad bezpaństwowcami w Polsce rozciąga obecnie Czerwony Krzyż. Wśród posiadaczy nansenowskich paszportów jest dużo osób, które zamierzają wyemigrować. Niewszystkie jednak kraje imigracyjne wpuszczają imigrantów z paszportami nansenowskimi. Naprzykład Kanada, Brazylja, Kuba.

We wszystkich sprawach, związanych z emigracją, posiadacze paszportów nansenowskich powinni się zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta Nr. 7 lub do biur Syndykatu na prowincji, w sprawach zaś opiekuńczych należy się zwracać bezpośrednio do Centrali Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Smolna Nr. 6.

Krucjata różańcowa przeciw nowemu pogaństwu. Z inicjatywy opactwa benedyktyńskiego przy Dormitorium na górze Sionu w Jerozolimie rozpoczęto przy poparciu patriarchy łacińskiego Jerozolimy i wielu biskupów świata kampanję o podjęcie kruczaty różańcowej przeciw szerzącym się prądom nowego pogaństwa. W wydanej w tym celu odezwie czytamy m. in.:

„Niebezpieczeństwa doby dzisiejszej są większe niż kiedykolwiek. Potężny wróg zjawił się pośród nas; duch antychrześcijański nienawidzącego Boga i psującego obyczaje nowego pogaństwa. Trzeba zatem walczyć o utrzymanie najwyższych praw Chrystusa Pana, aby świat odnowić w miłości Chrystusa. Chwyćmy więc znów za broń św. Różańca! Odmawiajmy go z myślą o Królestwie Chrystusowem! Jak modlitwy brewjarza umocni on oficjalne modły św. Liturgji i jak najściślej zespoli się z pragnieniem Ojca św. Piusa XI, któremu Królestwo Chrystusowe tak bardzo leży na sercu. Odmawiajcie codziennie conajmniej trzecią część Różańca w intencji naszej Kruczaty a każdą ostatnią niedzielę miesiąca, zwać ją Niedzielą Chrystusa Króla, poświęcajcie przez modlitwy i dobre uczynki specjalnie Chrystusowi, Waszemu Królowi!”

Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa. Rektorat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w porozumieniu z rektoratem seminarjum duchownego w Lublinie urządza wykłady naukowe dla duchowieństwa w dniach od 2 do 5 lipca b. r. Ogólnym tematem wykładów będzie „Kościół”.

Szczegółowy program jest następujący:

Dnia 2 lipca.

Godz. 10. Msza św. i otwarcie.

Godz. 11. Obiektywna wartość Odkupienia a symbolizm modernistyczny — X. prof. A. Słomkowski, Lublin.

Godz. 12. Kościół jako mistyczne ciało Chrystusa Pana — X. prof. A. Tymczak, Przemyśl.

Godz. 5. Kościół jako najwyższy sędzia w zagadnieniach religijnych — X. prof. J. Kruszyński, Lublin.

Godz. 6. Czem Kościół może najbardziej pociągnąć do siebie współczesnych ludzi — X. rektor J. Maśliński, Katowice.

Dn. 3 lipca.

Godz. 10. Kościół jako instytucja prawna — X. prof. M. Wszyński, Lwów.

Godz. 11. Istota i zadania kapłaństwa w Kościele Chrystusowym — X. prof. T. Wilczyński, Lublin.

Godz. 12. Istota Mszy św. w świetle współczesnych poglądów teologicznych — X. prof. E. Florkowski, Kraków.

Godz. 5 i 6. Jedność Kościoła a współczesne próby zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich — X. prof. Wł. Goral, Lublin.

Dnia 4 lipca.

Godz. 10. Pojęcie Kościoła w nowszej teologii protestanckiej — prelegent będzie później podany.

Godz. 11. Pojęcie Kościoła w nowszej teologii prawosławnej — X. prof. M. Niechaj, Lublin.

Godz. 12. Postawa Kościoła względem współczesnych prądów umysłowych — X. prof. J. Pastuszka, Lublin.

Godz. 5. Postawa Kościoła wobec teorii i praktyki państw totalnych — X. rektor A. Szymański, Lublin.

Godz. 6. Dogmatyczne podstawy Akcji Katolickiej, jako pomocniczego organu kapłaństwa — X. dyrektor St. Wojsa, Włocławek.

Dnia 5 lipca.

Godz. 10 i 11. Idee przewodnie w konkordatach, zawartych przez Piusa XI — X. prof. J. Wiślicki, Lublin.

Godz. 12. Kościół i sprawy religijne w Konstytucji polskiej — X. prof. P. Kałwa, Lublin.

Godz. 5. Czem jest Kościół dla Polski — prelegent będzie podany później.

Godz. 6. Czem jest Stolica Apostolska dla Kościoła i ludzkości — X. dyrektor Wł. Lewandowicz, Warszawa.

Wykłady będą się odbywać w gmachu K. U. L. Kierownictwo zastrzega sobie możliwość zmian, o ile będą konieczne. Karta wstępu wynosi 5 zł., mieszkanie, obiad, kolacja — 5 zł. dziennie. We wszystkich sprawach związanych z wykładami, należy zwracać się pod adresem: Wykłady uniwersyteckie dla duchowieństwa, Lublin, Uniwersytet.

Zgłoszenia na mieszkanie i utrzymanie należy skutecznie najpóźniej do dn. 25 czerwca b. r.

Święto w organizacjach chrześcijańsko-społecznych.

Dnia 2 czerwca z okazji 44-ej rocznicy Encykliki „Rerum Novarum” i 4-ej rocznicy „Quadregesimo Anno” odbędą się uroczystości.

Na program składają się: Nabożeństwo w Katedrze o godzinie 10-ej i okolicznościowa akademja w sali „Corso”.

Uroczystości pojęte są jako wielka manifestacja na cześć Encyklik i ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Robione są wysiłki, ażeby zainteresować najszersze kręgi społeczeństwa.

Rekolekcje. W Domu rekolekcyjnym O.O. Jezuitów we Lwowie, ul. Dunin-Borkowskich 11 odbędą się rekolekcje zamknięte dla Maturzystów: od 18 do 22 czerwca.

- Dla Księży: 1) od 24 do 28 czerwca,
 2) „ 15 „ 19 lipca,
 3) „ 5 „ 9 sierpnia,
 4) „ 26 „ 30 „
 5) „ 9 „ 13 września,
 6) „ 7 „ 11 października,
 7) „ 4 „ 8 listopada,
 8) „ 9 „ 13 grudnia.

U w a g a: Początek rekolekcyj pierwszego dnia o godzinie 20-ej, koniec — ostatniego dnia rano.

Prosimy o możliwie wczesne zgłoszenia.

Bibliografia.

Ks. dr. Józef Kruszyński — „**Proroctwo Jeremjasza, Lamentacje, Księga Barucha**“. Przekład z oryginału. Komentarz. Lublin 1935 r. str. 390.

Były rektor Uniwersytetu Lubelskiego, ks. dr. Józef Kruszyński wydał niedawno książkę p. n. „Proroctwa Jeremjasza, Lamenta-

cje, Księga Barucha". Krytyka fachowa z uznaniem powitała wspomniane dzieło, a przeciętny laik, porównując tłumaczenie i komentarz ks. J. Kr. z tłumaczeniem X. Wujka od razu uchwyci wartość i znaczenie nowej publikacji. Cechuje bowiem tę książkę jasne, potoczyste i dostępne wyrażenie myśli proroka, a podane objaśnienia pozwalają nam orjentować się w życiu prywatnym i publicznym narodu żydowskiego.

Książka omawiana znaleźć winna się nietylko w bibliotece profesora Pisma św., ale i każdego duszpasterza. Odda mu rzetelne usługi. Prorok Jeremjasz, z racji swego charakteru, w życiu duszpasterskim ma wielkie zastosowanie.

X. W. G.

Ks. dr. J. Ściesiński. **„Wychowanie państwowe w świetle zasad nauki katolickiej“**. Włocławek 1935, str. 66, cena 1.80 gr.

Broszura ks. dra J. Ściesińskiego zasługuje na uwagę ze względu na przedmiot omawiany i sposób podejścia do zagadnienia.

Wychowanie państwowe w świetle zasad nauki katolickiej to problem, który dzisiaj interesuje społeczeństwo i, niestety, który nie zawsze jest dobrze rozumiany.

Sposób podejścia do zagadnienia też przez niektórych jest zbyt upraszczany. Albo, tylko Państwo, mówią niektórzy, albo znowu głosi się przewagę Kościoła.

„Ku uzdrowieniu Polski“ — Ks. Fr. Nowakowski, str. 253. Cena zł. 2.80.

Ukazała się nowa książka pod powyższym tytułem. Autor jej Ks. Fr. Nowakowski, Dyr. Diec. U. Ż. R., znany jest w Polsce z jego działalności w zakresie rozwoju t. zw. Kółek Żywego Różańca.

Obok innych wydawnictw organizacyjnych dla Kółek Żywego Róż. wydaje on już od 3-ich lat znane i cenione na całą Polskę „Czytanki Żywego Różańca”.

W tych „Czytankach Żyw. Róż.” ks. Nowakowski co miesiąc stara się dostarczać całe bogactwo myśli żywotnych i w sposób przystępny porusza bardzo poważne zagadnienia, obrazując różne niedomagania, jakie świat dzisiejszy przeżywa, a zarazem wskazuje prawdziwe lekarstwo na te choroby czasu.

To wszystko autor zebrał w jedną całość, uzupełnił i wydał w jednym tomie p. t. „Ku uzdrowieniu Polski”.

Każdy powinien przeczytać tę pożyteczną książkę.

A gdyby w Polsce wszyscy myślący ludzie nie tylko przeczytali tę książkę, ale i dobrą wolą przyjęli do serca swego wszystkie

myśli tam rzucone — zaiste — spełniłoby się wtedy to, co autor wyraził w przedmowie do tej książki — Polska byłaby uzdrowioną i duchowo odrodzoną.

Warto zauważyć i to, że książka ta — ze względu na dobór tematów i sposób przeprowadzenia ich — nadaje się jako oryginalne „Czytania Majowe lub Październikowe”.

Nabyć można wprost u autora pod adresem: Karnkowo, p. Lipno Warsz.

EGZAMINY DO GIMNAZJUM BISKUPIEGO.

EGZAMINY WSTĘPNE DO GIMNAZJUM BISKUPIEGO

(ul. Krzywa 29, na Czwartku)

rozpoczną się 17 czerwca (w poniedziałek) o godz. 8-ej.

Podania kandydatów przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) do dnia 15-go czerwca.

Na życzenie osób zainteresowanych Kancelaria gimnazjum wysyła prospekty, zawierające warunki przyjęcia i utrzymania uczniów.

**LUBELSKA
FABRYKA ŚWIEC**

W. GOSEK

w LUBLINIE, ulica Królewska № 4, telefon 13-50. — Konto czekowe w P.K.O. № 66.701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: świece dla bractw i kółek różańcowych: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe, gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidła różnych gatunków

Wymiana opałków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece skuteczniamy na bardzo dogodnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

Ceny umiarkowane.

T R E Ś Ć :

Akta Stolicy Apostolskiej: Św. Kongregacja Obrzędów o układaniu wniosków.

Z Kurji Biskupiej: Spis księży, którzy winni odprawić rekolekcje w 1935 r. — Zmiany w rubryceli na rok bieżący.

Rozporządzenia państwowe: W sprawie zaświadczeń o urodzeniu w wypadkach zniszczenia lub zaginięcia ksiąg stanu cywilnego.

Artykuły: Odnowienie Kościoła Marjackiego w Chełmie — Ofiary. Kwesta na Uniwersytet Katolicki w Lublinie. — Sprawy misyjne. — Jak pogodzić współpracę misyjną z interesami parafji i Ojczyzny. — Ofiary na urządzenie kaplicy w G. B. — O książkę katolicką. — Regjonalizm.

Nekrologja: Ś. p. Marszałek Józef Piłsudski. — Ś. p. ks. kan. Wielisław Krycki.

Kronika: Czynności Biskupie. — Zmiany wśród duchowieństwa. — Zjazd diecezjalny. — Uchwały Konferencji Episkopatu Polski. — Ze „Spójni” Kapłańskiej: Walne Zebranie. — Rekolekcje na terenie Lublina. — Rekolekcje robotnicze. — Zakończenie Jubileuszu Odkupienia w Lublinie. — Z Lourdes: Modlitwa Ojca św. — Kardynał-Legat do duchowieństwa całego świata. — Z parafji Krasienin. — Z parafji Rudno: Misje i jubileusz ks. kan. A. Słapczyńskiego. — Koncert oratoryjny „Siedem słów Zbawiciela na krzyżu”. — Kurs dla rodziców. — Opieka nad bezpaństwowcami. — Krucjata różańcowa przeciw nowemu pogaństwu. — Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa. — Święto w organizacjach chrześcijańsko-społecznych. — Rekolekcje.

Bibliografja: Ks. dr. Józef Kruszyński „Proroctwo Jeremjasza — Lamentacje — Księga Barucha”. — Ks. dr. Ściesiński: „Wychowanie państwowe w świetle zasad nauki katolickiej”. — Ks. Fr. Nowakowski „Ku uzdrowieniu Polski”.

Ogłoszenia.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: cała strona okładki 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 26-24. Kurja Biskupia: Telefon № 20-46

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Wydawnictwo Kurji Biskupiej w Lublinie.

Drukarnia Wydawnictwa „Głos Lubelski” — Lublin, ulica Kościuszki № 10.